EKONOMISTA,

PISMO POŚWIĘCONE

EKONOMICE, STATYSTYCE I ADMINISTRACJI.

ROK VI.

1871.

Zeszyt IX — za miesiąc Wrzesień.

WARSZAWA.

DRUKIEM ALEKSANDRA PAJEWSKIEGO,
ulica Niecała Nr. 12 nowy.

1871.

T R E Ś Ć.

O p ł a t a

	w Warszawie z odnoszeniem			w Królestwie i Cesarstwie przez pocztę		
	rocznie	*półrocznie*	*kwartalnie*	*rocznie*	*półrocznie*	*kwartalnie*
Ekonomista *rubli*	4	2	1	4,80	2,40	1,20

Roczne kompleta „Ekonomisty“ z lat poprzednich do r. 1868 włącznie Redakcja sprzedaje po zniżonéj cenie rs. 3.

Skład główny i expedycja w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Redakcja przy ulicy Niecałéj Nr. 12.

OPIEKA NAD DZIEĆMI OPUSZCZONEMI

I DOM PODRZUTKÓW W WARSZAWIE.

(Dalszy ciąg, — p. Ekon. zesz. I, II, III i VII z r. 1871, str. 21 i 331).

Dom podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Fakta pierwotnego zawiązku warszawskiego Zakładu, zwanego domem podrzutków, wiele przedstawiają podobieństwa z temi, jakie powołały do poświęcenia się dla opuszczonych niemowląt we Francji św. Wincentego à Paulo. Upłynął wiek z okładem od zgonu tego męża; pamięć jego zasługi żyła już tylko w tradycji, opromienionéj aureolą świętości i na karcie żywotów świętych, kiedy widok, rozrzucanych z obojętnością i ginących bez opieki ofiar, zbyt swobodnych tak tu, jak w całéj Europie obyczajów przy końcu zeszłego wieku, natchnął niezłomném postanowieniem zakrzewienia Bożéj miłości dla tych bezbronnych istot, służącego naszym ołtarzom, spółziomka św. Wincentego, Missjonarza, Piotra-Gabryela Baudouin'a.

Fakta te, przejmujące rzewnością, skromną tę postać przekazały wiekowéj pamięci, świadcząc, że zasługa wytrwałéj woli w dziełach Bożego miłosierdzia, z zaparciem się i prostotą ducha wyciągająca rękę do cierpiącéj ludzkości, prześciga pokolenia uznaniem i pamięcią tak dla dzieła samego, jak i dla jego twórcy. Jakoż, zakład o którego części odnoszącéj się do naszego przedmiotu mówić tu zamierzamy, żyje i wzrasta od wieku, nosząc zawsze na sobie ślady założyciela.

Dla uzupełnienia obrazu téj postaci, dorzucamy tu parę barw legendowych, które się w tradycji upamiętniły.

Niosąc ostatnią posługę choremu, postrzega na ulicy ksiądz Baudouin psa, niosącego szczątki pożartego dziecięcia. Wzruszone tym przerażającym widokiem serce, przejętego duchem Bożym kapłana, zatliło się niepowściągnioną żądzą utworzenia zbawczéj ochrony dla tych ofiar okrucieństwa wyrodnych rodziców. Usiłowania te, wspierane gorącą mową i przykładem poświęcenia się, przy spółdziałaniu zgromadzenia księży Missjonarzy i Siostr Miłosierdzia, dały wkrótce księdzu Baudouin'owi środki ziszczenia powziętych zamiarów. Jakoż, w r. 1736 kupił kamienicę naprzeciw kościoła Ś-go Krzyża, na Krakowskiém-Przedmieściu, osadził ją Siostrami Miłosierdzia, i zbierał do niéj opuszczone sieroty, kształcąc je w religji, moralności i użytecznych rzemiosłach.

Wkrótce liczba dzieci tak się zwiększyła, że dom, w którym Zakład był pomieszczony, nie mógł wystarczyć codzień wzrastającym potrzebom; rozpoczął więc ksiądz Baudouin na nowo zabiegi do szczodrobliwości osób dobroczynnych, korzystając z każdéj sposobności zwiększenia funduszów, gromadzących się w jego ręku drogą ofiary.

W salonach, jaśniejących zbytkiem i ożywioną zabawą najwykwintniejszego towarzystwa, orszak osób oddanych grze hazardownéj, otaczał stół zasypany stosami złota. Natarczywe choć skromne i przyzwoite upominanie się ks. Baudouin'a o cząstkę tych bogactw dla sierot, rozjątrzyło tak dalece gracza, ryzykującego ostatnią swą stawkę na szansę ślepogo rzutu karty, że uderzył w policzek przerywającego jego uwagę kapłana: *To dla mnie, a cóż będzie dla sierot*, z pokorą rzekł na to znieważony, chociaż pod skromnym i zużytym jego habitem biło jeszcze serce, nie obce wspomnieniom wojskowego zawodu, któremu się w swych najmłodszych latach poświęcał.

Ta wzniosła pokora, tak dalece wywyższająca nad wszystko co go otaczało, wyciągającego dłoń po sierocą jałmużnę żebraka, niesłychane zrobiła wrażenie. Wszyscy powstali od stołu. Winowajca obelgi rzuca mu się na szyję, błagając o przebaczenie zniewagi, którąby rad utratą ręki okupić, i wnet ofiarowana taca srebrna napełnia się złotem, którą pobożny kapłan unosi wśród zachwyconego tłumu, szepcząc dziękczynną modlitwę, że mu Bóg dozwolił kosztem tak małéj ofiary, wstąpić na tor umierającego na krzyżu dla zbawienia ludzkości Syna Bożego.

Odtąd sypały się zewsząd ofiary do rąk księdza Baudouin'a, i wkrótce posiadał 30.000 dukatów, sumę potrzebną na pokrycie kosztów osnutego w swéj myśli zakładu. Jakoż w r. 1762, na placach nabytych w miejscu dzisiejszego położenia szpitala Dzieciątka Jezus, wzniósł niektóre dotąd exystujące budowle, urządził w nich szpital wraz z przy-

tułkiem dla dzieci, uposażył w odpowiednie fundusze, i tam przeniósł się sam z kilku kapłanami, spędziwszy na usługach znękanym i opuszczonym resztę życia, które dnia 10 lutego 1768 w 79 roku zakończył.

Zamiar więc utworzenia Zakładu Miłosierdzia, łączącego w sobie tyle różnorodnych usług dla cierpiącéj ludzkości, otrzymał faktyczne spełnienie, nadały mu zaś charakter prawnéj exystencji następujące dokumenta erekcyjne:

Znacznie przed ustaleniem i uposażeniem Zakładu, a mianowicie d. 9 września 1736 r. zapadło postanowienie Biskupa poznańskiego, Opata Hoziusza Czerwińskiego, w którém ten dostojnik kościoła odkłada erekcją Zakładu, jako jeszcze dostatecznie nieuposażonego, do innego dogodniejszego czasu, a tymczasem upoważnia Siostry Miłosierdzia: jałmużny przyjmować, kwesty albo skarbonki po kościołach urządzać, zebrane jałmużny na swoje i opuszczonych dzieci utrzymanie obracać, dzieci na ulicach porzucone zbierać i uczciwym niewiastom na wychowanie oddawać, nad domem w którym mieszkają wieżyczkę z dzwonkiem wystawić, i grunta dla wygody nowéj téj fundacji prawem wieczném według praw koronnych nabywać.

Następnie, dekretem króla Augusta III z d. 29 Maja 1753 r. zatwierdzoną została fundacja szpitala generalnego, z przyłączeniem oddziału dla dzieci opuszczonych, którego pierwsze uposażenie stanowić miała część pewna z dochodów kopalni soli Wieliczki i Bochni, oznaczona następnie w oddzielnym, tu poniżéj przywiedzionym dyplomie. Tymże aktem, na żądanie Kapituły Kollegjaty warszawskiéj, za zezwoleniem Biskupa Poznańskiego, Teodora księcia Czartoryskiego i magistratu m. Warszawy, Król przyłącza do szpitala generalnego: szpital św. Ducha przy kościele św. Marcina, Dom poprawy wraz ze szpitalem sierot za miastem, szpital św. Łazarza, oraz drugi pod wezwaniem św. Ducha przy kościele OO. Paulinów. Instytucji téj równocześnie przekazane zostały należące do pomienionych Zakładów wsie i miasteczka, wraz z dochodami, prowentami, budowlami, domami, gruntami, placami, czynszami, intratami i wszystkiém cokolwiekby pomienione szpitale posiadały. Tak połączone Zakłady, według brzmienia dekretu, służyć miały za przytułek nietylko dzieciom otrzymującym schronienie pod wezwaniem Dzieciątka Jezus, ale i innym chorym ubogim ludziom. „Ażeby zaś to wszystko, mówi daléj dekret królewski, do na„leżytego przyszło porządku, jakie ma być dane wychowanie dzieciom, „których imiona wstyd matek ukrywa, albo od rodziców opuszczonym, „niedołęgom, albo na umyśle cierpiącym, jakie o nich miéć należy sta„ranie, o ślepych, kulawych, sierotach i innych biednych osobach, cho-

„rych różnego rodzaju słabościami dotkniętych, a nawet o tych, któ„rzyby, z powodu popełnionego grzechu, karą śmierci obciążeni, od in„nych biednych być oddzieleni musieli. Jak miasto i przedmieścia „mają być oczyszczane z ubóstwa, ażeby takowe do tego głównego „szpitala przeniesione, żebrać jałmużny nieważyło się, a ci których „próżnowanie albo lenistwo, nie zaś potrzeba i bieda, do wyciągania jał„mużny skłania, byli od tego powściągani, albo nawet Domowi popra„wy oddawani; Jaki porządek wewnętrzny ma być w głównym szpitalu „zaprowadzony; Jakim sposobem nabożeństwo i pomoc duszy udzielać „należy; Co przedsiębrać, ażeby dochód z dóbr wszystkich marnie nie „ginął, a tylko na pożytek głównego szpitala i cel właściwy był obra„cany;—wszystkie te okoliczności pozostawiamy wielebnemu Teodoro„wi księciu Czartoryskiemu, Biskupowi Poznańskiemu, również i Mini„strom Stanu Królestwa, nie zważając na nieobecność niektórych, by„leby ich trzech było, nigdy jednak bez wielebnego Biskupa Poznań„skiego, lub w braku jego, wielebnego Antoniego Ostrowskiego, Koad„jutora Biskupstwa Kujawskiego."

Ostatnim przywilejem Króla! Augusta III, oblatowanym w aktach metryki koronnéj pod d. 10 lipca 1761 r. przyznany zasiłek dla szpi tala generalnego z żup solnych wielickich, oznaczouy został na dwa tysiące czerwonych złotych rocznie. Dokument ten odwołuje nadto zarządzone poprzednio połączenie ze szpitalem generalnym innych Zakładów w mieście i za miastem exystujących, a przeznaczeniem jego mieć chce, aby doń przyjmowane były wiecznemi czasy wszystkie, bez braku dzieci podrzucone, i tam miały wychowanie do lat przyzwoitych. Aby tam również znajdowali przytułek ubodzy chorzy, po ulicach leżący, którzy po szpitalach partykularnych miejsca mieć nie mogą, wyjąwszy takich dla których jest osobny szpital św. Łazarza. Nadto, tymże przywilejem zapewniony został przytułek dla włóczących się po ulicach żebraków, kalek, ślepych i paralityków, o których uleczeniu nie ma nadziei; nakoniec dla głupich i szalonych, którzyby od rodziców lub krewnych trzymani i opatrywani być nie mogli. Dla tych jednak ostatnich powoli z dochodów i jałmużn szpitalnych osobne mieszkania mają być pobudowane.

Do usługi w Zakładzie dla dzieci podrzuconych i chorych, dekret erekcyjny ustanawia dziesięć Siostr Miłosierdzia, które stół szpitalny mieć powinny, a na odzież po złotych polskich dwieście będą otrzymywały.

Na tych to głównie zasadach wziął życie, rozwijał się i utrwalił do dziś dnia Zakład przytułku dla opuszczonych niemowląt. Z postępem czasu, organizacja służby wewnętrznéj i zewnętrznéj Zakładu przechodziła rozmaite koleje i zmiany; ale dotąd pozostała niezmienioną fundamentalna podstawa bytu instytucji, to jest połączenie ze szpitalem, podejmującym największą liczbę chorych z miasta i okolic, i otwieranie przytułku dla wszystkich dzieci, bez względu, czy je narzuca Zakładowi niedola prawdziwego sieroctwa lub rozpusta i występna spekulacja. Tę ostatnią zasadę rozszerzono jeszcze następnie przyswojeniem Zakładowi opisanego wyżéj narzędzia do skrytego podrzucania dzieci, wyobrażającego cóś w rodzaju średniowiecznego *asylum*, to jest przywiléj na przestępstwo, w każdém inném miejscu ścigane z całą surowością prawa karnego.

Poprzestajemy na tych kilku zarysach początkowéj historji Zakładu ([1]), zaznaczając jednak jeszcze datę Najwyższego Ukazu z d. 18 lutego (2 marca) 1842 r., która rozpoczęła epokę ugruntowanéj na stałych zasadach administracji Zakładów Dobroczynnych Królestwa, wspieranéj pracą dla cierpiącéj ludzkości z czystych filantropijnych pobudek, a przechodzimy na pole faktycznych i opisowych poglądów.

W ciągu pierwszych 10-u lat od zawiązku instytucji, z których kontrola ruchu ludności w szpitalu, przedstawia regularny i ustalony porządek, było rocznie dzieci w przecięciu:

od 1741—1751 r.	102	od 1804—1811 r.	558,1
1751—1761 „	184	1811—1821 „	914,9
1761—1771 „	406,1	1821—1831 „	1022,7
1771—1781 „	436,7	1831—1841 „	1656,7
1781—1791 „	722	1841—1851 „	3661,9
1791—1801 „	735,6	1851—1861 „	4557
	w ostatnich dziewięciu latach	1861—1870 „	5743,9

Rozkładając tę grupę cyfr na ćwierćwiekowe perjody, z przyjęciem za zasadę do obrachunku pierwszego dziesięciolecia (1741—1751), którego cyfra przeciętna uczyniła 102, znajdujemy:

([1]) Historją szpitala Dzieciątka Jezus, a z nią i oddziału podrzutków w całym przebiegu, obejmuje artykuł Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego, skreślony przez ś. p. Juljana Bartoszewicza i znajdujący się w handlu księgarskim w osobnych odbitkach.

że w r. 1765 w którym szpital podejmował średnio dzieci 436, zwiększył się stosunek do cyfry zasadniczéj o 4,1 razy

w r. 1789	dzieci	797	„	7,6
— 1813	„	926	„	8,9
— 1837	„	1640	„	15,7
— 1861	„	3466	„	33,9
po latach dziewięciu 1869	„	5466	„	52,5

W ciągu więc 129 lat liczba dzieci podniosła się w obrachunku przeciętnym ze 102 do 5468, to jest dała stosunek zwiększony o 52,5 razy.

Stały przybytek przez cały czas istnienia Zakładu przedstawia się średnio po 41,5 rocznie. Ale liczby te nie mogą jeszcze posłużyć za zasadę do obrachowania napływu dzieci na przyszłość, bo przybytek ich nie będzie 41,5 rocznie, skoro liczba dzieci nieledwie podwaja się co lat 10.

Część téj progresji przypada bezwątpienia na wzrost ludności miasta Warszawy, dającéj główny kontyngens Zakładowi; stanowi jednak ona nader małą cząstkę cyfry wzrostu 52,5 do jakiéj doszła liczba dzieci w ciągu lat 129. W pierwszém dziesięcioleciu tego okresu, ludność Warszawy wynosiła 70.000; dziś dochodzi ona od 265.000 do 270.000; pierwotna więc cyfra dzieci nie mogłaby zwiększyć się z téj wyłącznie przyczyny, jak o 4 razy niespełna. Lecz najwięcéj zastanowićby powinno uwagę naszych administratorów i moralistów to pytanie: czy, na jakiéj cyfrze i kiedy zatrzymać się zdoła ruch postępowy wzrostu, zwiększającego się prawie w odwrotnym stosunku do czasu. Między pierwszym i drugim ćwierćwiekowym perjodem, wzrost średni dał cyfrę 129. Między trzecim i czwartym, 1326; a w ostatnich już zaledwie 9-u latach, od 1861 do 1869 r. 2.042; stosunek więc przybliżony z końcem ostatniego perjodu dałby już cyfrę 4.737.

Kontyngens dzieci do Zakładu napływających, składa się z kategorij następujących:

1. Podrzucanych przez matki skutkiem nędzy lub wstydu.

2. Ofiar gorszącéj spekulacji kobiet, pozbywających się dziecka dla oddania się wygodnéj służbie mamek; albo przemysłu rajfurek, stręczących matki nowo-narodzonych do służby prywatnéj na mamki, a ich dzieci podrzucających szpitalowi, z przywłaszczeniem nieraz opłaty szpitalowi, jakoby uiścić się winnéj, a ściągniętéj przez nie bądź od matki dziecką, bądź od panów, biorących ją do służby.

3. Dzieci prawego urodzenia ubogich rodziców, uwalniających się od ciężaru ich wychowania łatwą drogą podrzucenia szpitalowi.

4. Przywożonych kolejami żelaznemi z prowincij, z zachodnich gubernij Cesarstwa, a nawet z zagranicy.

5. Dzieci żydówek lub żydowskich rodziców, podrzucających nieraz swe dzieci, pomimo ugruntowanego w téj klasie ludności uczucia familijnego dla potomstwa.

6. Nadsyłanych szpitalowi przez władze policyjne.

7. Dzieci mamek, w Zakładzie karmiących.

8. Kobiet, w salach szpitalnych biorących kurację.

9. Rodzących w Instytucie położniczym, istniejącym przy szpitalu Dzieciątka Jezus, i po większéj części dzieci wydane na świat, szpitalowi zostawiających. Źródło to stanowi znaczną część kontyngensu rocznego, bo liczba przeciętna kobiet w Instytucie położniczym rodzących wynosi rocznie 339,5.

Do tego doliczyć należy dzieci podrzucane w stanie konania i rzeczywiście zmarłe. Stosunek pierwszych do cyfry ogólnéj śmiertelności, jest według sprawozdania służby lekarskiéj w Zakładzie za rok 1869 przeszło 4%. Wypadki podrzucania dzieci nieżywych są nieliczne. Ale fakt ten sam przez się rzuca ujemne światło na wpływ moralny działalności Zakładu, czyniącéj zeń w połączeniu z faktami podrzucania dzieci w stanie konania, rodzaj zbiornika ofiar niedbałości rodziców o zdrowie i życie swych dzieci, a co gorsza, tarczę, osłaniającą od poszukiwań na drogach sprawiedliwości sprawców zbrodni dzieciobójstwa a przynajmniéj te poszukiwania utrudniającą.

Z tych kategorij tylko 1, 6, 7, 8 i 9 (lecz ta ostatnia warunkowo, to jest jeżeli ubóstwo i praca rodzącéj, niedająca się pogodzić z powinnością matki, urzędownie sprawdzone zostaną), mogą i powinny być do Zakładu przyjmowanemi. Pozostałe, a najliczniejsze, przepełniają Zakład drogą bezprawia i rozpusty rodziców.

Zasady organizacji służby wewnętrznéj i zewnętrznéj Zakładu podrzutków, są następujące:

Dzieci szpitalne, o ile nie zostały odebrane za zezwoleniem zwierzchności Zakładu, albo wzięte na opiekę bezpłatną, pozostają na koszcie szpitala do lat 7-u skończonych, a jeżeli i w tym wieku niezdarza się sposobność oddania ich na opiekę bezpłatną, opuszczają zwykle Zakład między 10 a 12-m rokiem życia i udają się na naukę rzemiosł.

Mamki szpitalne, oprócz całego utrzymania, pobierają płacy rs. 30 rocznie, nadto od 3 do 5 rs. wynagrodzenia, jeżeli przesłużyły najmniéj pół roku i w tym czasie odznaczały się troskliwością.

Mamki wiejskie pobierają po 5 kop. dziennie za dzieci nie mające roku życia, a za starsze po 3 dziennie do lat 7 skończonych. Oprócz tego, przy odbiorze dziecka otrzymują jednorazowo, tytułem kosztów podróży, po kop. 30 za milę, albo zwrot kosztów przejazdu drogą żelazną od miejsca zamieszkania do Warszawy i na powrót. Nadto tytułem djet kop. 50 ([1]).

Mamki przybywają po należną im zapłatę co kwartał lub późniéj, według swéj woli; ale szpital nie płaci jak za kwartał ubiegły.

Dzieciom odsyłanym na wykarmienie wiejskie, zakładane są na szyję plombki cynowe na sznurkach bawełnianych: czerwonych dla dziewcząt, a niebieskich dla chłopców. Plombki te są opatrzone wyciskami, z jednéj strony numeru pod którym dziecko zapisane jest w rodowodach; z drugiéj wyrazów: *Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie.* Sznurki spajane są przy plombkach w taki sposób, że nie mogą być zdjęte z szyi dziecka bez przecięcia lub rozerwania.

Dzieciom oddawanym na wykarmienie piersią, szpital udziela 2 koszulki, sukienkę letnią lub zimową, długą pierzaną poduszkę, powijak i 2 pieluchy.

Dzieci starsze otrzymują to samo, prócz poduszki.

Oddawanym do rzemiosł zostawia się będące na nich ubranie, z dodaniem tylko jednéj koszuli.

Ubrania te są udzielane na raz jeden. Do ich zwrotu obowiązane są tylko te karmicielki, którym powierzone dzieci zmarły przed 3-ma miesiącami.

Mamki zgłaszające się do szpitala po dzieci, zaopatrywane są w świadectwa miejscowéj władzy administracyjnéj, poświadczające zdolność ich do trudnienia się wychowaniem dzieci i moralną konduitę. W szpitalu zaś podlegają rewizji lekarskiéj pod względem zdrowia i pokarmu.

Dzieci po przybyciu do szpitala są zapisywane do rodowodu, prowadzonego osobno dla chłopców, a osobno dla dziewcząt. Rodowód ten zastępuje księgę ludności. Zaraz potém otrzymują chrzest w miejscowéj kaplicy, jeżeli wraz z dzieckiem nie znaleziono dowodu że już zostało ochrzczone. Następnie, wyciąg z rodowodu przesyła się urzędnikowi stanu cywilnego dla spisania aktu urodzenia pod imieniem i nazwiskiem których wyszczególnienie znaleziono przy dziecku, lub pod nadanemi przez szpital, jeżeli nie było żadnego dowodu piśmiennego przy dziecku.

([1]) Stopa tych wynagrodzeń teraz podobno została zwiększoną.

Dzieci przyjmowane są jawnie, jeżeli przynoszący je wnosi tak nazwaną ofiarę rs. 7,50 najmniéj, i w tym razie udziela się przynoszącemu pokwitowanie z odbioru dziecka, które mu daje prawo dowiadywania się o jego życiu, lub śmierci.

Jeżeli przy dziecku podrzuconém znajduje się jaka kwota pieniężna, zwierzchność szpitala umieszcza ją w kasie oszczędności.

Ospa ochronna zaszczepia się dziecku w miesiącu lipcu, przy zgłaszaniu się o zapłatę kwartalną mamek wiejskich, które w tym czasie obowiązane są koniecznie przybywać do szpitala wraz z dziećmi.

Karmicielka, jednocześnie z odebraniem dziecka, otrzymuje od administracji szpitalnéj książeczkę, w okładce błękitnéj dla chłopców, a czerwonéj dla dziewcząt.

Książeczka ta obejmuje:

a) rodowód dziecka, to jest imię, nazwisko, wyznanie, datę przybycia do Zakładu, datę urodzenia, zanotowaną na podstawie metryki, lub karteczki, jeżeli przy dziecku znalezione zostały, a w braku tych dowodów oznaczoną z pozoru, numer księgi rodowodów, imię i nazwisko karmicielki, oraz jéj męża, jeżeli jest mężatką, sposób utrzymania się i miejsce zamieszkania;

b) odpis świadectwa władzy miejscowéj, na mocy którego dziecko zostało wydane;

c) zaświadczenie lekarza szpitala o odbytéj rewizji dziecka i o wydaniu go w stanie zupełnego zdrowia;

d) zaświadczenie, że ospa była zaszczepiona ze skutkiem.

Nadto książeczka obejmuje szemata do zapisywania:

e) zmiany karmicielek, w razie uznania tego za rzecz potrzebną przez lekarza lub władzę miejscową;

f) protokółu zdjęcia plombki, jeżeliby nastąpiło przypadkiem lub z potrzeby;

g) wizyt, postrzeżeń i poświadczeń władzy miejscowéj o życiu, zdrowiu i należytém utrzymaniu dziecka;

h) wypłat, dopełnionych na poczet należnego karmicielkom wynagrodzenia;

i) uwag i postrzeżeń zwierzchności szpitalnéj;

k) zanotowanie o śmierci dziecka, jeżeli nastąpiła, które wpisuje do książeczki urzędnik stanu cywilnego, po sporządzeniu aktu zejścia.

Karmicielka jest obowiązaną najstaranniéj zachowywać udzieloną sobie książeczkę i bez niéj nie zgłaszać się po odbiór wynagrodzenia, które otrzymuje nieinaczéj jak za okazaniem książeczki. Dla tego obowiązaną jest zaraz po powrocie z dzieckiem do miejsca zamieszkania,

stawić się w urzędzie władzy miejscowéj, wraz z książeczką i dzieckiem, a to dla zapisania dziecka do ksiąg ludności, i poddania się pod kontrolę tejże władzy.

Urządzenia te w znacznéj części przejęte zostały z zasad organizacji opieki nad dziećmi opuszczonemi we Francji, o których była mowa we wstępie do niniejszego artykułu. Nie zostały tu jednak zaprowadzone istniejące w departamentach francuzkich organa specjalne do rozciągania miejscowego dozoru nad dziećmi znajdującemi się u karmicielek wiejskich i do kontrolowania tożsamości tych dzieci. Opuszczenie to, spowodowane względami ekonomicznemi, nie dało się zastąpić z zupełnym skutkiem przez przekazanie téj czynności stałym miejscowym organom w kraju tutejszym. Sprawdzenia dokonywane przez osobne delegacje i przez zwierzchnie władze prowincjonalne, wykazywały czasem fakta, przynoszące uszczerbek instytucji i zawód zaufania. Widzieliśmy wyżéj, że takież fakta opóźniały osiągnienie celu filantropijnych zamiarów pierwotnych założycieli Domów wychowania w Moskwie i w Petersburgu, którym niezdołano zaradzić inaczéj jak przez ustanowienie osobnych organów w okręgach prowincjonalnych, gdzie dzieci były wychowywane. Co do nas, zaznaczyć jednak winniśmy ten fakt z przeszłości, że pomyślniejszy jak kiedykolwiek rezultat był pod tym względem osiągnięty, gdy przez czas pewien jedna z dam, zamieszkałych w okręgu dzieci, będących na wychowaniu wiejskiém, podjęła się opieki nad temi sierotami i sprawowała ją z gorliwością i poświęceniem się.

Nadto cośmy przytoczyli powyżéj, obowiązują jeszcze Instytucją podrzutków postanowione niedawno, lecz tylko w zakresie tymczasowości, zanim ogólna kwestja stałéj organizacji Zakładu zostanie roztrzygniętą, następujące przepisy co do dzieci na prowincji wychowywanych:

a) Chociaż dzieci wychowywane na prowincji są zapisywane do ksiąg ludności niestałéj, zarządy jednak gmin wiejskich i miast, gdzie się znajdują podrzutki, obowiązane są prowadzić osobne ich listy imienne, z poszczególnieniem wszelkich co do nich wiadomości, które im dostarcza zarząd Domu podrzutków.

b) Wójci gmin i burmistrze sprawdzać winni co trzy miesiące liczbę podrzutków w swoich obrębach, i przekonywać się jak są wychowywane, postrzeżenia zaś swe w tychże terminach przedstawiać naczelnikom powiatowym; którzy wiadomości o podrzutkach w obrębie swego urzędowania i postrzeżenia władz miejscowych komunikują zarządowi Zakładu podrzutków.

c) Naczelnicy powiatowi sami, lub za pośrednictwem swoich pomocników i lekarzy powiatowych odbywają rewizję podrzutków w miarę

możności, to jest ile razy zwiedzają miejscowości gdzie dzieci są pomieszczone.

Pozostają nam jeszcze do obejrzenia, zawsze z oddalonego i ogólnemi tylko względami na spółeczeństwo określonego punktu zapatrywania się, dwie ściśle spajające się z sobą materje:

a) Kosztów utrzymania podrzutków, i

b) osiąganych rezultatów pod względem ich zdrowia i życia.

Upatrujemy łączność tych dwóch kwestij z uwagi, że rezultat usprawiedliwia albo potępia ofiarę.

Zakład podrzutków jest oddziałem szpitala Dzieciątka Jezus, i takim był od założenia téj Instytucji. Jest więc częścią całości z którą się zrosł wiekową przeszło exystencją. Nadania, zapisy, ofiary, o ile były czynione wyłącznie na podrzutków, rozlewają się w téj całości, i bodaj czy rozdział uposażenia w myśl woli ofiarodawców, byłby już teraz możliwym, jeśliby zamierzono rozłączenie tych dwóch Zakładów, tak niewłaściwie z sobą spojonych.

Warunkiem szpitala Dzieciątka Jezus, wypływającym z ducha pierwotnych erekcji, charakteryzującym go między innemi szpitalami m. Warszawy, a długoletnią praktyką ustalonym, jest obowiązek niesienia pomocy chorym bez ograniczenia. Podwoje Instytucji stoją otworem dla wszystkich ubogich, których rękę choroba ubezwładniła. Ile razy pogorsza się stan zdrowia miasta i okolic, szpital napełnia się choremi aż do najdalszych zakątów. W takiém więc położeniu, najgłówniejszém zadaniem administracji byćby powinno staranie o oszczędność w tych gałęziach posługi publicznéj, która, przejmując ciężary z rąk do ich dźwigania przez samą naturę przeznaczonych, zadłuża się bezzwrotnie prawdziwéj niedoli, któréj ochrony i ratunku nie ma prawa odmawiać.

Takim ciężarem dla Instytucji jest oddział podrzutków, gdyż uprawniając u swoich progów bezwzględne podrzucanie dzieci, wzmaga rozmiary tego czynu karogodnego, w postępie przewidzieć ani ograniczyć się nie dającym, a nadto wyczerpuje bezzwrotnie, że nie powiemy bezużytecznie, (o ileby przynajmniéj dojrzałe zbadanie kwestji wykazało przewagę śmiertelności pomiędzy dziećmi osłoniętemi opieką Zakładu, nad wychowującemi się po za jego obrębem), te środki których użycie na pomoc dla chorujących, powracałoby pracy ręce, tak dziś dla niéj potrzebne.

Z drugiéj strony, Zakłady przytułku dla niemowląt, przychodzących na świat w sieroctwie i opuszczeniu, o tyle tylko spełniają swe przeznaczenie, o ile nie przekraczają zakresu środków koniecznych do za-

dosyćuczynienia najpierwszym potrzebom istoty, któréj życie jest uwarunkowane zupełném ich zaspokojeniem; po za tą granicą Zakład zawodzi pobudki ludzkości i miłosierdzia, które są jedynym celem jego istnienia.

Koszt utrzymania podrzutków wynosił średnio z obrachunku trzech lat najbliższych, 1867, 8 i 9, rs. 93.890, niemal połowę wydatków na leczenie chorych, od których jednak zwrót kosztów kuracyjnych jest dość ściśle, choć nie zawsze skutecznie, exekwowanym. Przeciwnie, wydatki na podrzutków są bezzwrotnemi, z wyjątkiem nieznaczącego wpływu z tak zwanéj ofiary, w ilości rs. 7,50 przez przynoszących jawnie dzieci składanéj.

Usiłowane zmniejszenie kredytu w etacie na rok następny, 1870, do sumy 86.185, uproporcjonowanéj do liczby dzieci prawdopodobnie przybyć mogących, i tych, jakie już były na koszcie szpitala, dało tylko to doświadczenie, że wszelkie redukcje w kredytach etatowych na oddział podrzutków, bez radykalnéj reformy organizacji Zakładu, są literalnie niemożliwemi. W mniejszéj połowie roku etatowego szpital miał o 657 dzieci więcéj nad liczbę, na jaką całoroczny fundusz, w porównaniu z rokiem poprzedzającym, mógł wystarczyć.

Słowem, oddział podrzutków, w dzisiejszém swém położeniu ruchem przyśpieszonym spycha cały Zakład, tak już zrośnięty z potrzebami naszego miasta, na niebezpieczną pochyłość, któréj wyrównanie wymaga śpiesznych i energicznych środków zaradczych.

Zobaczmy znowu, czy i jak dalece odpowiada on warunkom moralnym i filantropijnym, które mu dały początek i zapewniły trwałość wiekową. Pierwsze w ich liczbie miejsce trzyma warunek ochrony życia istoty, wydanéj na świat w lekkomyślności, i tak często ofiarą życia okupującéj ten błąd swoich rodziców. Tu jest kriterium zadania, bo wszelka w tym kierunku ofiara byłaby świętą i nietykalną, jeżeliby była zdolną zabliźniać rany znieważanéj ludzkości, a staje się przeciwnie, występną, przejmując zawodnie następstwa błędu, że niepowiemy dając doń otuchę i ośmielenie,

Z ogłoszonych dotąd drukiem materjałów, mamy pod ręką sprawozdanie służby lekarskiéj w oddziale podrzutków za rok 1869, zamieszczone w marcowym zeszycie Pamiętnika Lekarskiego.

Jest to materjał, jak tyle innych na świecie, zadawalniający uczucie ludzkości pełną zasługi gorliwością ludzi, namaszczonych powołaniem niesienia ulgi cierpiącym drogą nauki i doświadczenia. Zdaje on sprawę z codziennych niemal z cochwilowyah obserwacij nad stanem zdrowia i przebiegiem chorób podrzutków, a cyfrę śmiertelności przybyłych

w ciągu roku 1869, oblicza na 23,20%; po wykreśleniu zaś przybyłych w stanie konania i syfilitycznych, co uważa za jedno, obniża ją do 18,69%.

Konkluzją sprawozdania jest uwaga, że ta cyfra śmiertelności stanowi procent, który przy warunkach, istniejących w oddziale nic nie pozostawia do życzenia, a bardzo jest zadawalniający względnie do cyfry śmiertelności w domach dla podrzutków w europejskich stolicach.

W istocie, pisalibyśmy się na tę uwagę bezwzględnie, gdyby również bezwzględnie można było mieć to przekonanie, że do tak skonkludowanego rachunku nie zakradła się żadna pomyłka, łatwo dopuszczalna przy nieustannym ruchu dzieci, przybywających, odchodzących na mamki, powracających, umierających i t. p.

Warunki, o których mowa w téj uwadze, nie są to bezwątpienia, ani brak troskliwéj opieki, ani umiejętnéj staranności w chorobie, ani odpowiedniego pielęgnowania niemowląt, co wszystko przeciwnie i zadawalniająco zaświadczyć możemy; lecz połączenie ze szpitalem, podejmującym największą liczbę chorych z miasta i okolic, a tém samém nie mogące zgoła zadowolniać higienicznych warunkow zdrowia tak wątłéj istoty; natłok mamek i dzieci w szczupłéj przestrzeni sal oddziału; niedostateczna liczba mamek, karmiących po dwoje, a często i po troje dzieci; słowem, inne jeszcze okoliczności ujemnego, a na winę administracji niemogącego się zaliczać znaczenia, byłyby usprawiedliwieniem nierównie wyższéj cyfry śmiertelności, gdyby taką wykazywały sprawozdania, gdyby nawet ją zbliżały, choćby i przenosiły cyfrę śmiertelności w Zakładach stolic europejskich, nie będących zgoła w warunkach ujemnych tutejszego Zakładu.

O ilebyśmy byli zdolni dopatrzyć zmyłkę w rachunku śmiertelności za r. 1869, tobyśmy ją naprzód widzieli w opuszczeniu wypadków śmierci dzieci, oddawanych na mamki wiejskie. Sprawozdania z lat poprzednich dawały wprawdzie małoznaczącą cyfrę téj śmiertelności, np. w r. 1869, 12,3 na 100, chociaż nieraz stwierdzane były fakta ukrywania przez kobiety karmiące śmierci dzieci im powierzonych; lecz i ta cyfra braną być winna w rachubę.

Namby się zdawało, że w zadaniu obliczenia śmiertelności dzieci w szpitalu, należy odtrącić z liczby przybyłych w ciągu roku, wszystkie w jakikolwiek sposób z téj liczby ubywające, a w konkluzji tylko do ilości pozostałéj, stosunek wypadków śmierci oznaczyć.

Tak przeprowadzony rachunek za rok 1869, wykazałby stan rzeczy następujący:

Przybyło dzieci w ciągu całego roku:

a) Przez koło	2.342
b) Nadesłano przez władzę	17
c) Przyjęto przy złożeniu ofiary	169
d) Przyjęto od mamek, przybyłych do służby szpitalnéj .	73
e) Pozostało po matkach, zmarłych w szpitalu	9
f) Zwrócono od św. Łazarza	5
g) Zwrócono z opiek bezpłatnych	61
Razem	2.674

Ubyło w tymże roku:

a) Wydano na mamki	1.895
b) Na bezpłatną opiekę	17
c) Zwrócono matkom	30
Razem	1.942

W ciągu więc roku 1869 zostawało dzieci w szpitalu . .	732
Umarło	667
Zostało w końcu roku	65

Z tego wypadłby stosunek śmiertelności dzieci w szpitalu przeszło 91%.

Opuściliśmy tu wprawdzie cyfrę remanentu z r. 1868, jako nam niewiadomą; nie może jednak ona wpłynąć znacząco na obniżenie tak obliczonego stosunku, bo cyfra ta niebywa prawie nigdy wysoką. Lecz choćby ten stosunek pozostał takim, jaki nam wypada, uważalibyśmy go zawsze nietylko możliwym, ale niezaprzeczalnym. Pomijając uwagę w zasadzie prawdopodobieństwa biorącą początek, mianowicie, że Zakład w tak nieodpowiednich warunkom administracyjnym i higienicznym postawiony okolicznościach, nie może górować pomyślnością swoich wypadków nad Instytucjami którym tak nie wiele pod wszelkiemi względami zarzucićby można, wspieramy twierdzenie nasze tą jeszcze uwagą, że skoro dzieci nieinaczéj są oddawane ze szpitala na mamki wiejskie, jak po upewnieniu się, że są zdrowe, śmiertelność więc między pozostałemi, po większéj części choremi, a prócz tego wystawionemi na oddychanie skażonem powietrzem i na pokarm niedostateczny, albo nienaturalny, musi być koniecznie bardzo wysoką.

Przywodzimy tu jeszcze niektóre dane z akt zarządu instytucji w r. 1869.

Utrzymanie niemowlęcia piersiowego w szpitalu, kosztowało rocznie rs. 173 kop. 74, dziennie kop. 47,6. Dziecka starszego rs. 105 kop. 12, dziennie kop. 28,3. Dług ciążący Instytucją z końcem roku 1869 wynosił rs. 97.329 k. 89.

Wszystkie te okoliczności postawiły Zakład opieki nad opuszczonemi niemowlętami w Warszawie, zjednoczony z Instytucją jeszcze wapóźniejszego posłannictwa, a tak szkodliwie na nią oddziaływający, w położeniu bez innego wyjścia, jak niezwłoczna i szczęśliwie obmyślona reforma zasadniczych ustaw każdéj z tych dwóch części z osobna.

Nowo-utworzone organa opieki nad Instytutami dobroczynnemi w Królestwie Polskiém, rozpoczynają epokę samoistnéj i ustalonéj na przyszłość działalności. Początkiem jéj będzie bezwątpienia krok stanowczéj i śmiałéj inicjatywy w dążeniu do rozwiązania tak skomplikowanego zadania. Postronne uwagi nie wpłyną na kierunek drogi, jaką te organa dla swéj działalności nakreślą. Materja jednak tak poważnego w społeczeństwie znaczenia, nie traci na wielostronnych poglądach. Wypowiemy więc, jakbyśmy pojmowali zadanie uporządkowania opieki nad podrzutkami, względnie do okoliczności miejscowego położenia i osiągniętych gdzieindziéj doświadczeń.

(d. n.)

PIENIĄDZE PAPIEROWE ROSYJSKIE,

STUDJUM EKONOMICZNO-SKARBOWE,

zawierające

PROJEKT PRZYWRÓCENIA OBIEGU METALICZNEGO.

Według rosyjskiego przekładu Prof. i Rektora Uniwersytetu św. Włodzimierza w Kijowie, M. Bunge, przepolszczył Prof. M. Szymanowski.

(Dalszy ciąg,—p. Ekon. zesz. IV, V, VI, VII i VIII str. 213, 363 i 418, 1871).

ROZDZIAŁ III.

Pieniądze papierowe nie są dogodną stałą walutą.

Pytanie, czy należy w *obecnym czasie* przystępować do przywrócenia waluty metalicznéj w kraju podległym systemowi papierowo-pieniężnemu?—przez większość ludności w sposób przeczący jawnie i skrycie rozstrzyganém bywa. Pytanie znowu, w jaki sposób zadanie to spełnić można, w teorji liczne nastręcza sprzeczności, w praktyce zaś nasuwa niepewność i chwiejność. Trzecie wreszcie i to najważniejsze pytanie, czy nienależałoby *stanowczo* i bezwzględnie wyrzec się waluty papierowéj, wiele bezstronnie zapatrujących się na tę kwestję umysłów, tak dalece znajdują zbytecznném, że nie uznają je zasługującém nawet na szczegółową odpowiedź. Częstokroć jednak pomienioną kwestję rozstrzygano także w sposób wprost przeciwny. Bliższe zatém zastanowienie się nad nią tém jest słuszniejszém, gdy przypomniemy sobie na chwilę opozycję, jaką w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnéj wywołały plany podjęte w téj mierze przez M'Culloch'a.

Rzeczywiście w krajach o systemie papierowo-pieniężnym, niejednokrotnie powstało mniemanie, że daleko jest lepiéj pozostać przy walucie papierowéj, naturalnie, że nie zawsze i po wszystkie czasy, ale w każdym razie, aż do jakiejś pomyślniejszéj, nieokreślonéj, odległéj przyszłości. W Anglji np. pewne stronnictwo, tak zwana szkoła pienię-

żna-birminghamska, przez długi czas po przywróceniu wypłat metalicznych przez bank angielski (1819), a nawet w najnowszych już czasach uporczywie napastowała przywrócenie jednostki metalicznéj, przypisując téj okoliczności wszystkie klęski ekonomiczne, a mianowicie przesilenia handlowe i kredytowe. Niedawno jeszcze podobne mniemanie wyrodziło się w Austrji, z okoliczności toczących się rozpraw nad projektami Plener'a, dotyczącemi reformy handlowéj (1861/2), a mniemanie to popierał jeden z najpoważniejszych organów tamecznéj prassy: *Die Presse* (alte), redagowany przez wpływowego Zanga. Podług propozycji *Pressy*, bank narodowy austrjacki, będący i bez tego niczém inném jak fabryką pieniędzy papierowych rządowych, powinien był być zwiniętym, a waluta papierowa niewymienna miała pozostać wyłączną jednostką monetarną państwa. Myśl ta przeprowadzoną była w gazecie z pewną nawet zręcznością, opartą na pozornych podstawach z teorji równowagi handlowéj poczerpniętych. Dowodzono, że kraj dotyla jak Austrja względem zagranicy zadłużony, nie będzie w stanie przez czas długi podtrzymywać wymiany swych pieniędzy papierowych na monetę brzęczącą.

Nierównie jednak ważniejsze i bardziéj są pouczające północno-amerykańskie na tę kwestję poglądy. Chociaż w Stanach Zjednoczonych główna trudność praktyczna, nastręczająca się przy przywróceniu waluty metalicznéj, a mianowicie posiadanie potrzebnych zasobów skarbowych, jest mniejsza niż w innym którymkolwiekbądź kraju, skoro, jak wiadomo, w pierwszym zaraz roku po ukończeniu wielkiego przesilenia politycznego, które spowodowało prawdziwą powódź papierowo-pieniężną, zdołano poczynić i osiągnąć na budżecie wydatkowym ogromne oszczędności, mimo to jednak i w tym kraju wytworzyła się potężna i niezmiernie rozszerzona opozycja przeciw powrotowi do waluty stałéj metalicznéj. Dzięki niezmordowanéj usilności pierwszorzędnego finansisty austrjackiego, barona Hock, posiadamy nader zajmujące i wyczerpujące wyświetlenie téj walki ([1]), na przebieg i szczegóły któréj winniśmy zwrócić uwagę publiki rosyjskiéj. Rzecz dziwna, jak dalece podobieństwo stosunków i położeń, wywołuje zawsze i wszędzie téż same zdania, rozumowania i błędy, w kwestji monetarnéj. Słysząc wywody przytaczane przez wsławionych nawet ekonomistów i skarboznawców, przeciw zamiarom i planom amerykań-

([1]) Hock. Die Finanzen und Finanzgeschichte der Vereinigten Staaten v. Ameika. Stuttgart, 1867, str. 543—635.

skiego ministra skarbu M'Culloch'a, mającym na celu stopniowe przywrócenie stałéj waluty metalicznéj, — słysząc pochwały oddawane pieniądzom papierowym i ich praktyczności przez Carey'a, który już przez to jedno, że pominiemy wiele innych jego zboczeń i stron ujemnych, przynosi sam za sobą świadectwo stawiające go w rzędzie najciemniejszych, błąkających po bezdrożach, ekonomistów naszych czasów ([1]), gdy się przekonamy, jak to panowie ekonomiści z tamtéj strony oceanu przewracają do góry nogami najprostsze pojęcia i prawdy ekonomiczne, każdy zapewne zgodzi się na to, że nawet w obecnym czasie gruntowne wyczerpanie kwestji, dotyczącéj działania i wpływu pieniędzy papierowych, oraz sposobów pokrywania niemi wydatków państwowych, nie jest bynajmniéj zbyteczném i podrzędném. Jeśli kwestję tę tak błędnie i fałszywie pojmuje naród północno-amerykański, przodkujący na drodze gospodarstwa społecznego, najbardziéj ucywilizowanym ludom, czegóż można się spodziewać po narodzie rosyjskim, nierównie mniej na polu ekonomiczném rozwiniętym. Jeśli tamtem, znajdując się w najpomyślniejszych warunkach nie chce się wyrzec waluty papierowéj, czyż można wymagać tego od Rosji, dla któréj zadanie to, stosunkowo nierównie jest uciążliwszém.

Czemże jednak wytłumaczyć można owo uporczywe obstawanie przy walucie papierowéj? Po części tłumaczy się to wykazanemi już przez nas skutkami wywieranemi przez pieniądze papierowe, uważane jako kapitał gospodarstw pojedyńczych, na całą działalność ekonomiczną. Tak więc przeważnie obstają za niemi interesa samolubne i wyłączne jednostek. Nie robiąc rózróżnienia pomiędzy kapitałami gospodarstw pojedyńczych a zbiorowém gospodarstwem narodowém, zapominają zupełnie o tém, że pieniądze papierowe wywołują tylko sztuczną pomyślność i stan pozornie kwitnący w ogniskach obrotowych, w wielkich miastach i t. p., gdzie zbiega się cały zasób pieniężny rozporządzalny kosztem i ofiarą rozwoju ekonomicznego innych miejscowości. Pieniądze papierowe nagromadzone w ręku właścicieli, prowadzą działalność wytwórczą na drogi odmienne, w kierunkach ogólnemu interesowi przeciwnych, przywabiając rzeczywiste środki produkcji ku pewnym tylko ga-

---

([1]) Hock, tamże str. 543. Mowa Mac Culloch'a w forcie Waynie w Indianie, 1865, pomieszczona całkowicie w Hildebrands' Jahrbüch. 1865, II, str. 427. Mac Culloch nie jest wolny od błędów, na co Hock zwraca uwagę. Porównaj także artykuł Bungego Бумажныя деньгн и банковая система С. А. истатовъ. Отчетъ о книгѣ Гока. Русс. Вѣст. 1867.

łęziom, a odrywając je od wszystkich innych ([1]). Ów stan pozornie kwitnący, tém bardziéj uderzającym się zdaje, im więcéj uwydatnia się we wzroście i rozwoju interesów i przedsięwzięć najłatwiéj bijących w oczy. (Rozd. II).

W ogóle jednak nietylko grube błędy ekonomiczne stają w obronie złego i niegodnego poparcia życzenia, pozostawania i nadal przy walucie papierowéj. W tych krajach, gdzie wartość pieniędzy papierowych zdołała utrzymać się jako tako, gdzie nie uzewnętrzniły się jeszcze wskazywane przez teorję *ujemne* następstwa gospodarstwa papierowego, życzenie ich podtrzymania usprawiedliwia się wyjątkowemi miejscowemi okolicznościami. I tak wymienimy tu pewnego rodzaju właściwości w kształtowaniu się wyrażonéj w pieniądzach papierowych ceny dóbr ekonomicznych, w wielu o systemie papierowo-pieniężnym krajach. Tam bowiem, gdzie stopniowanie w deprecjacji pieniędzy papierowych jest *umiarkowane* (wyrażenie to cokolwiek oderwane, przyjmujemy tu z rozmysłem), gdzie wzmaganie się ilości pieniędzy papierowych odbywa się zwolna, albo też zupełnie zaniechaném zostało, a kredyt wystawcy (władzy rządowéj) nie doznał żadnego niszczącego ani też zbyt gwałtownego i nadmiernie długo trwającego wstrząśnienia i gdzie skutkiem tych wszystkich okoliczności wpływ miennego (agia) na ceny dóbr ekonomicznych powolny jest i cząstkowy, nie zaś powszechny, wtedy w łonie życia ekonomicznego kraju, rządzonego systemem papierowym, wytwarza się jakaś waluta papierowa, która w porównaniu z walutą metaliczną jest *względnie* stalszą, a stąd jako *miejscowo* lepsza, za dogodniejszą uważaną bywa ([3]). Wzgląd ten odnosi się mianowicie do gospodarstw narodowych takiéj natury jak np. austrjackie, bardziéj jeszcze rosyjskie, a po części i północno-amerykańskie (mianowicie w Stanach środkowych i zachodnich), odznaczających się charakterem przeważnie *zamkniętym*. Handel zewnętrzny w stosunku do produkcji wewnętrznéj, stoi tam nierównie niżéj. Państwo stanowi ca-

---

([1]) Hock, 565. Por. Carey, Traktat o wojnie i środkach Stanów Zjednoczonych (Berlin 1866 r.) Hock, str. 619, przytacza coś podobnego. Zdaje się atoli, że autor w tém miejscu, a bardziéj jeszcze w polemizowaniu z poglądami panującemi (str. 623) miesza poniekąd pojęcie kapitału pieniężnego rozporządzalnego (papierowo-pieniężnego) z właściwym kapitałem narodowo-gospodarczym.

([3]) Wagner, Papiergeld—w Bluntschli'ego i Brater'a Staatswörterbuch, oraz Wagner, Zur Geschichte u. Kritik der oesterreichischen Bankozettelperiode, Tübinger Zeitsch. 1861/3.

łość do którój przystęp niezmiernie jest utrudniony. Na kształtowanie się cen oddziaływa głównie mienne metaliczne (agio), nie zaś zwiększająca się ilość pieniędzy papierowych, których szkodliwy wpływ nieróWnie mniéj czuć się daje. Zjawisko, o którém tu pobieżnie tylko wspominamy, tak jest ważne, że wypadnie nam je oddzielnie i bliżéj rozpoznać, ponieważ wedle naszego mniemania, gruntowne onego wyczerpanie rozstrzyga kwestję wyboru sposobu przywrócenia waluty metalicznéj. Nawet wśród najbardziéj rozluźnionych gospodarstw papierowo-pieniężnych zjawiska *podobne* na jaw występują, teorja więc nie może spuszczać ich z uwagi, tém bardziéj, że nadać się mogą jako punkt wyjścia do rozwiązania kwestij drugorzędnych, nastręczających się przy wyborze środków praktycznych, skierowanych do przywrócenia obiegu metalicznego. Nie osłabia to bynajmniéj doniosłości tego punktu, że obrońcy pieniędzy papierowych, jak np. wielu autorów amerykańskich, traktujących o tych pieniądzach, niedostatecznie wniknęli w samo jądro kwestji na kształtowaniu się właśnie cen polegające.

Jedna jeszcze okoliczność, zbiegająca się właśnie z przywiedzionym powyżéj zjawiskiem, posłużyć nam może do wytłumaczenia owego szczególnego upodobania do pieniędzy papierowych. Jest nią mianowicie *przecenianie* szkodliwości pieniędzy papierowych, a jak wiadomo i ten pogląd licznych posiada przedstawicieli. Teorja pieniędzy papierowych rozbieraną była w sposób zawsze jednakowy, podług raz przyjętego wzoru, podanego przez angielską szkołę Ricarda i niemieckich téj szkoły stronników. Oprócz jednego, że tak powiemy, fizycznego momentu, polegającego na *ilości pieniędzy*, nie zwracano uwagi na żaden inny czynnik oddziaływający przy gospodarstwie papierowo-pieniężnym na tworzenie się *wartości*. U wyznawców téj teorji nie ma nawet mowy o rozbiorze zjawisk głębszych, fizjologicznych, oddziaływających i na samą wartość pieniędzy papierowych. Niedomniemywano się nawet konieczności podobnego rozbioru. Pierwiastek *kredytowy*, który wedle ustalonego we wszystkich państwach doświadczenia, niezawisłym jest od *ilości* pieniędzy papierowych, a nawet na pierwszém stoi miejscu, zaledwie wspomniany, ale nigdy dostatecznie oceniony przez nich nie był. Po największéj części popadano w błąd, skądinąd tak często przytrafiający się w metodzie wywodowéj, gdzie cechy i dążenia rozwojowe identyfikują się z faktycznym przebiegiem rozwoju, a w takim razie teorja stanowi sprzeczność ze zjawiskami rzeczywistemi. Tą postępując drogą, spuszczano zupełnie z uwagi liczne modyfikacje, przytrafiające się w danych wypadkach, w głównych podstawowych wskazówkach nauki o pieniądzach papierowych, modyfikacje pozostające zrazu w ukryciu dopóty, dopóki

rozpoczęty przebieg rozwojowy niedoścignął ostatecznego kresu. Tylko wniknięcie we wszystkie konkretne, życiowe przejawy uwydatnić może cały przebieg i wszystkie momenta rozwojowe systemu papierowo-pieniężnego. One to właśnie i dla nauki i dla stosowalności rozumowéj najciekawsze są i najważniejsze, zabierając się bowiem do uleczenia złego, rzadko natrafić można na rozwój pełny, samoskładowy i ściśle w sobie zamknięty. Gdy rzeczy zajdą już tak daleko wybór środków leczniczych żadnych nie przedstawia trudności, cała rzecz kończy się pogrzebaniem zmarłego, to jest po prostu wywołaniem z obiegu pieniędzy papierowych. Wtedy to polityka ekonomiczna ukazuje się nam w całém swém niemowlęctwie. Postępowanie licznych nauki téj adeptów w kwestji mianowicie papierowo-pieniężnéj, a nawet w wielu innych, podobne jest zupełnie do postępowania wielu lekarzy troszczących się głównie o zbadanie zaczątku i końca choroby, przepisujących wówczas recepty podług ustalonych już naukowych wzorów, bez najmniejszego zastanowienia się i nad *przebiegiem choroby* i nad wyróżnieniami przytrafiającemi się koniecznie w danych pojedyńczych wypadkach. Następstwem koniecznem podobnego bezwzględnego zaślepienia teoretycznego jest równoważne, nieokrzesane przeciwdziałanie empirji, przecinającéj odrazu i bezwzględnie wszystkie szkodliwości systemu papierowo-pieniężnego.

Różnice istotowe mają niezaprzeczenie wielkie w téj kwestji znaczenie. W zasadzie i w znaczeniu ściśle naukowém pojęcia *pieniędzy papierowych* (p. Roz. IV), i bilety bankowe Law'a, i asygnaty, i mandaty francuzkie, i pieniądze papierowe północno-amerykańskie, wypuszczane w czasie wojny o niepodległość i niedawne pieniądze papierowe skonfederowanych Stanów amerykańskich ([1]), i asygnaty rosyjskie, i bankocetle austrjackie, i wreszcie banknoty angielskie z epoki niewymienialności banku, i wreszcie najświeższe pieniądze papierowe rosyjskie, austrjackie i północno-amerykańskie, są sobie zupełnie równe. W *zasadzie* więc *jakościowe oddziaływanie* onych jest *tożsamościowe*, lecz uważane *ilościowo* są całkiem odmienne i różne. Oba więc

---

([1]) Por. art. Prince-Smith'a: „Ueber einlösliches Papiergeld mit sogenanntem Zwangscours"—w Vierteljahr. für Volkswirthschaft, etc. 1869, Tom VII, w którym uwagi na str. 117 niezupełnie są odpowiednie wymaganiu. Przykład absolutyzmu w teorji i w rozstrzygnięciu trudności stosowalnych (jednostronne porównanie *ilości* do formy hydrostatycznéj, str. 110). Idąc w ślad za Roscher'em i Knies'em, stronnikami metody wywodowéj jako przeważnéj w ekonomice, można zaprotestować przeciw podobnemu absolutyzmowi.

te względy baczniéj wymagają uwagi. Gdy więc wzgląd pierwszy stanowi zasadniczy moment poglądu *teoretycznego*, tém niemniéj i właśnie z przyczyny swéj *praktycznéj* doniosłości i wzgląd drugi, zasługuje na najskrzętniejszą uwagę teorji. Przywiedzione tu przykłady historyczne pieniędzy papierowych, stanowią trzy wielkie klasy, trzy wielkie stopniowania deprecjacji, a stąd i trzy wielkie całkiem odrębne odmiany i stopniowania wstrząśnień, każdym rodzajem właściwych pieniędzy papierowych w gospodarstwie narodowém wywołanych. Owym trzem wielkim stopniowaniom deprecjacji, odpowiadają przedsiębrane, a raczéj przypadające do przedsiębrania środki zachowawcze: w pierwszym razie prawne umorzenie bezpowrotnie, lub też prawie bezpowrotnie zniszczonéj wartości,—w drugim razie *dewalwacja*, czyli potrącenie wartości nominalnéj, do zrównoważenia z wartością obiegową; w trzecim razie podniesienie spadającéj wartości obiegowéj do stopnia wartości nominalnéj, a przynajmniéj usiłowanie zbliżenia się do takowéj.

Zbyt powierzchowném jest rozumowanie tych, którzy ideę waluty papierowo-pieniężnéj odrzucają dla tego, że sama przez się stanowi już sprzeczność, skoro pieniądz uważany jako waluta, miara wartości i czynnik wymiany, przedewszystkiém sam powinien posiadać wartość. Wprawdzie pieniądz papierowy nie jest sam przez się żadną wartością materjalną, pytanie jednak, czy warunek ten jest niezbędny dla ziszczenia ścisłego pojęcia monety. Jeśliby w przedsięwziętém pod tym względem badaniu, przyjąć przedewszystkiém wartość pieniężną i wartość materjału pieniężnego, za jedno i toż samo, to przez to samo rzecz mająca się dowodzić, byłaby już w zasadzie ustaloną, — byłoby to petitio principii. Lecz zapatrywanie takie niezgadza się przedewszystkiém z teorją tych, którzy wartość monety metalicznéj wywodzą w ten sposób, że pewna część téj wartości wypływa z istotowéj wartości zamiennéj złota i srebra, druga zaś część, mianowicie nadwartość, przewyżka istotnéj wartości, wypływa z powodu właśnie używania tych kruszców na monetę (¹). Podstawą téj nadwartości, jest wartość pieniędzy jako pieniędzy, polegająca na wymienności monety na dobra ekonomiczne wartość użytkową posiadające. Wysokość obu wartości, wymiennéj i użytkowéj, wzajem się jedna przez drugą warunkuje. (Patrz dodatek 2-gi).

Pogląd ten jest dalszém poparciem, wielce w nowszych czasach rozpowszechnionego pojęcia, jakoby pieniądz wszelki, nawet pieniądz me-

(¹) Jak między innymi i Goldmann, str. 3, 6.

taliczny polegał jedynie na *kredycie*, lub też uzewnętrzniał sobą jeden z momentów kredytu. Na pojęcie to najsilniéj oddziałał w ostatnich czasach Mac Leod, który przez to popadł w krańcową przesadę, zacierając zupełnie różnice istniejące między pieniędzmi a surogatami pieniężnemi, między kredytem i kapitałem (1). I inni także i to już przedtém zwracali uwagę na ów przyczynek kredytowy. Dühring tę kwestję rozpalił na nowo z przesadną i gorącą jednostronnością. Pieniądz jako idea zasadnicza, jest to przekazalny dowód wierzytelności, za usługi wyświadczone przez posiadacza monety społeczeństwu obywatelskiemu, dowód upoważniający owego posiadacza do otrzymania równoważnika swych usług w postaci pożądanych dóbr ekonomicznych, od każdego dóbr tych posiadacza (2). Jest to zarazem dowód długu, do którego owi wszyscy właściciele solidarnie są żobowiązani, jest to dokument o powszechnéj potędze nabywczéj, jakiemu każdy odpowiednio do solidarności społeczeństwa, czyli „związku społecznego,"—że użyjemy nowo przyjętéj nazwy — znaczenie siły nabywczéj, odnośnie do swych własnych dóbr ekonomicznych, przyznaje (3). Z téj wychodząc zasady,

(1) H. D. Mac Leod, Theory a. pract. of Banking. London, 1856, 2 v. R. I, oraz artykuły jego: Currency-Credit-Bank, w I tom. Dict. of Polit. Econ. London, 1863. O teorji téj wiele pisano w ostatnich czasach, obsypywano ją pochwałami, ale zarazem wytykając zasłużoną jednostronność poglądów. Autor większe daleko wywołał wrażenie w Niemczech i we Francji, aniżeli w Anglji. Stowarzyszenie Ekonomistów w Paryżu, Akademja nauk moralnych i politycznych, Journal des Economistes, a nakoniec Roczniki Hildebrand'a, wiele zajmowały się M'L. Imię jego ważną grało rolę w ostatnich sporach bankowych we Francji. Richelot przypisuje mu „une révolution en economie politique" (Paryż 1863). W Niemczech różnie o nim sądzono, dość porównać, Helferich, Gött. Gel. Anzeigen, 1864. Schäffle, Tübinger Zeitsch., 1864. O. Michaelis, Vierteljahrschrift für Volkswirthschaft, 1863. Niech mi wolno będzie przypomniéć, że na lat dziewięć przedtém, a więc daleko wcześniéj aniżeli M'L. zwrócił na się uwagę Niemiec i Francji, w piśmie Gött. Gel. Anzeigen, 1858 r., wytknąłem już jednostronność poglądów M'L., mianowicie odnośnie do jego teorji pieniężnéj i kredytowéj. Dühring, Capital u. Arbeit. Berlin, 1865 i Kritische Grundlegung der Volkswirthschaftslehre, Berlin, 1866, zna tylko Carey'a i ostatnie odparcie jednostronności Ricarda i M. Leoda. Doniosłość przyczynku kredytowego w pieniądzach, znajduje się w moich „Beiträgen," 1857.

(2) Określenie zbyt zagmatwane; możeby było lepiéj: „Pieniądz jest ilość przekazalna, dowód wyświadczonéj społeczeństwu a niezaspokojonéj jeszcze usługi, nadający ostatniemu posiadaczowi prawo domagania się i otrzymania równowartości od całego społeczeństwa, wśród którego służą za czynnik obiegowy." (*Prz. Tł.*)

(3) M'L. nazywa pieniądz: evidence of debt being made transferable.—Michaelis zaś *kwitem* na usługi okazane, za które przypada jeszcze do pobrania wynagro-

posługiwanie się monetą, istnienie nawet pieniędzy, a zatém użycie w charakterze pieniędzy jakiegokolwiekbądź materjału, chociażby nawet liczącego w sobie, tak jak kruszce szlachetne, wartość zamienną i użytkową, byłoby rzeczą niemożliwą, bez ogólnego zaufania, że owe pieniądze powszechnie i w całém społeczeństwie posiadają potęgę nabywczą. Przy braku tego zaufania, pieniądz przestaje być pieniądzem, utraca swą wartość, przy chwianiu się zaś tego zaufania, zmniejsza się wartość pieniędzy. Znane wszystkim przykłady o położeniu w twierdzach na głód narażonych, dadzą się i tu zastosować i służyć mogą za dowód i wyjaśnienie przywiedzionych przez nas spostrzeżeń.

W każdéj monecie z szlachetnego kruszcu i w ogóle w każdéj monecie posiadającéj wartość *wewnętrzną* czyli materjalną ([1]), owa wartość materjału stanowi poniekąd zabezpieczenie dodatkowe i służy do wzmocnienia owego prawa na wzajemświadczeniu, z natury już istniejącego w pieniądzach. W najwyżéj atoli rozwiniętych społeczeństwach, większość uważa siłę nabywczą przysługującą monecie metalicznéj jedynie jako właściwość pieniędzy. Z okoliczności więc pieniędzy papierowych nastręcza się pytanie, czy owo dodatkowe zabezpieczenie, wypływające z wartości samego materjału, nie jest zupełnie zbyteczném, to jest, czy bez niego obejśćby się nie można. Skądinąd pieniądze papierowe dotychczas drugorzędne w porównaniu z monetą metaliczną zajmują stanowisko, dla tego, że zawsze, a przynajmniéj po większéj części są monetą krajową, albowiem ich kurs przymusowy w przestrzeni nie może przekroczyć granic téj władzy państwowéj, która kurs ten nakazała, gdy tymczasem moneta metaliczna oddawna była i jest zarówno u ludów cywilizowanych jak i u wielu innych „*monetą wszechświata.*“ Owo upowszechnienie użycia „w czasie i w przestrzeni“ kruszców szlachetnych w postaci monety, najwięcéj sprzyjało wytworzeniu się powszechnie panującego przekonania, że pieniądz metaliczny sam przez się nabywczą posiada siłę.

Teorja pieniędzy papierowych wyłożoną będzie poniżéj o tyle o ile to okaże się nam konieczném. Obecnie idzie tylko o sformułowanie warunków ogólnych, od których zależy wartość w ogóle i niezmienna war-

---

dzenie. Treść taż sama, lecz wyraz kwit, zbyt jest naciągnięty, zrozumiały atoli przy bliższem określeniu.

([1]) By nienaruszać myśli autora, przyjmujemy w przekładzie tę *wartość wewnętrzną* na którą atoli jako samodzielnie nie istniejącą, wcale się w teorji nie zgadzamy. Wartość jest wynikiem porównawczym, co chwila zmiennym, samoistnie więc w żadnym przedmiocie ekonomicznym odnaleść jéj niepodobna. (*Prz. Tł.*)

tość pieniędzy papierowych w długim przeciągu czasu. Warunki te są produktem niezachwianego przeświadczenia o powszechnéj potędze nabywczéj pieniędzy papierowych, a rozszerzenie tego przekonania odnośnie jednych i tychże samych pieniędzy papierowych na cały świat ucywilizowany, zależy, że tak powiemy, od „*kredytu bezwzględnego*.“ Doświadczenia osiągnięte z dotychczasowych pieniędzy papierowych, przekonywają wszakże o możliwości nadania, do pewnego przynajmniéj stopnia, wartości takim pieniądzom papierowym, których wymiana na inne bezpośrednio pieniądze odbywa się z trudnością. Naturalnie nie łatwą, a nawet zbyteczną byłoby rzeczą nadawać pieniądzom papierowym wartość zupełnie równą wartości monety metalicznéj, nicby atoli nie było złego, gdyby można strącić z tronu szlachetne kruszce jako pieniądze. Główną przeszkodę tamującą zapewnienie monecie papierowéj równowartości, to jest niezachwianéj i powszechnéj potęgi nabywczéj, a tém samém i wartości stałéj i trwałéj, stanowi trudność spełnienia tych warunków, od których zależy utrwalenie się przekonania o niezmienności ich potęgi nabywczéj. Należałoby więc dać jak najuroczystszą porękę i pewność, że pieniądze papierowe nigdy nie będą wypuszczane na cele finansowe, na uposażenie sztuczną potęgą nabywczą władzy wypuszczającéj je bez żadnéj pracy, to jest darmo, lecz że natomiast emisja dokonywać się będzie odpowiednio do rzeczywistéj dla gospodarstwa narodowego potrzeby znaków obiegowych, wartość niezmienną posiadających. Pewność takowa, odnośnie do 1-go punktu polega na dotykalném niepodobieństwie, samowolnego, bez wszelkiéj pracy zwiększania ilości monety. Tak przynajmniéj twierdzić nam wolno, jeżeli wychodzimy z punktu zapatrywania się na nasze obecne stosunki społeczne. Przedewszystkiém ludzie powinni umiéć w najwyższym stopniu panować nad sobą, by oprzéć się pokusom samowolnego zwiększania sztucznych zasobów pieniężnych, wtedy nawet, gdyby chodziło o byt ich własny, a nawet państwowy. Czyż podobna doskonałość da się kiedy osiągnąć!? Pewien ekonomista niemiecki, który bezwątpienia w poczet ideologów zaliczonym być nie może, stosuje to właśnie do kwestji papierowo-pieniężnéj ([1]). Inni spółbracia nasi tak jak i my, wątpią zapewne o tém.

([1]) Wolff wygłosił na kongresie ekonomicznym w Hanowerze: „Sądzę że istotna oświata wówczas dopiero się ziści, gdy przeświadczenie o zgubnych następstwach kursu przymusowego, tak głęboko wpoi się w umysły, że raczéj upadek państwa samego nad obieg przymusowy, przenieść będziemy woleli.“ Wolff więc mówi o bezwzględném zerwaniu raz na zawsze z kursem przymusowym, tymczasem Prince Smith nazywa kurs ten *największém* złem ekonomiczném, bywa więc złe jeszcze większe.

Waluta papierowa może być tylko wyłącznie monetą państwową. Trudno atoli wynaleść taką formę ustawodawczą dla danego państwa, któraby zapewniała najzupełniejsze bezpieczeństwo od nadużyć i samowoli w wypuszczaniu pieniędzy papierowych, to jest od wytwarzania darméj potęgi nabywczéj na szczególne cele rządowe lub ekonomiczne przeznaczonéj. To lub owo ustawodawstwo państwowe może wskazać mniéj lub więcéj środków zachowawczych, przeciw nadużyciom prawa emisji, lecz wielkich pod tym względem różnic spodziewać się nie można, przynajmniéj dotąd różnice te były tak nieznaczące, że nawet ściśle wyróżnić je trudno. W naszych czasach trudno wyrzec stanowczo, który z trzech zasadniczych ustrojów ustawodawczych w państwach ucywilizowanych przyjętych, a jakiemi są demokratyczno-republikański, konstytucyjno-monarchiczny lub téż monarchiczno-samowładny, największe przeciw nadużyciowemu wypuszczaniu pieniędzy papierowych przedstawia bezpieczeństwo. Według mnie, najprawdopodobniéj, forma konstytucyjno-monarchiczna.

Nie dość jednak bezwzględnego nad sobą panowania, potrzeba jeszcze wszechwiedzy, by tak ustosunkować ogólny zasób pieniężny do istotnych potrzeb ekonomicznych narodu, ażeby zwiększenie ilościowe zasobu nie spowodowało zniżki wartości pieniężnéj. Bezwątpienia pod tym względem i szlachetne kruszce tak jak każdy inny materjał pieniężny pozostawiają coś do życzenia, albowiem przyrost nietylko od zapotrzebowania na monetę i konieczności posiadania pewnéj możliwie ustalonéj wartości, ale od innych jeszcze zależy okoliczności. Dla tego to nawet pieniądze metaliczne nie ziszczają sobą owéj monety idealnéj, jakiéj wśród dóbr ekonomicznych, ze względu na ciągle zmieniające się koszta produkcji, napróżno poszukujemy dla ludzkości o bezustannie zmiennych potrzebach. Atoli przyrost monety metalicznéj nie jest tak podległy chwilowym dowolności drganiom jak pieniądze papierowe. W oddzielném gospodarstwie narodowém, dokładne zbadanie zapotrzebu pieniężnego, o tyle da się dokonać, że z położenia kursu wexlowego zagranicznego, ze stosunku waluty metalicznéj innych krajów, możnaby obliczyć zapotrzeb pieniężny i wartość monety w granicach danego państwa. Lecz w takim razie należałoby regulowanie kursu pieniędzy papierowych pozostawić ocenieniu władzy państwowéj, co znaczy innemi słowy, poddać nieograniczonemu jéj rozporządzeniu wszelkie mienie narodowe. Jakie następstwa i niebezpieczeństwa stosunek taki wywołaćby musiał, przekonywają nas o tém wymownie spory północno-amerykańskie w kwestji pieniężno-papierowéj.

Aby kruszce szlachetne przestały być materjałem najstosowniejszym na wyrób monety, wypadałoby osiągnąć możność sztucznego ich wytwarzania w ilości dowolnéj, coraz tańszym kosztem, na podobieństwo wytworów fabrycznych. Cel mający się wówczas osiągnąć przez fabrykanta złota, o ile przemysł ten miałby praktyczne zastosowanie, polegałby w strąceniu znaczenia złota i srebra jako materjału pieniężnego. Do tego jednak, jak wiemy, jeszcze bardzo daleko. Skądinąd pieniądze z kruszców szlachetnych wtedy dopiero utraciłyby przewagę nad monetą papierową, gdyby sztuka wyrabiania złota stała się dobrem powszechnem, nie zaś monopolem państwowym, a koszta produkcji złota spadły niżéj kosztów papieru, co znowu jest rzeczą bezwzględnie niemożebną.

Chociażby nawet pieniądze papierowe danego pojedyńczego gospodarstwa narodowego odpowiadały tym wszystkim nieprawdopodobnym warunkom, to i tak nie mogłyby się stać monetą *wszechświata*. Ich potęga nabywcza nieograniczona w czasie, ograniczoną będzie w przestrzeni. Moneta wszechświata domniemywać każe istnienie wszechświatowego państwa, lub przynajmniéj związku międzypaństwowego, jeżeli już nie państwa związkowego, powstałego z federacji wszystkich ludów ucywilizowanych. Do tego także jeszcze daleko. Gdyby nawet i ten warunek w zastosowaniu do emisji wszechświatowéj monety papierowéj osiągnięty został, to spełnienie wszelkich innych warunków tyczących się nie samowolnego, lecz ściśle ustosunkowanego do istotnego zapotrzebu wypuszczania pieniędzy, jest niepodobieństwem.

Robiąc nacisk na bezwzględną konieczność wyrzeczenia się samowolnego i doraźnego zwiększania ilości pieniędzy papierowych, jako na warunek niezbędny do podtrzymania ich wartości, winniśmy w tém miejscu dać pewne objaśnienia dla usunięcia wszelkiéj pod tym względem dwójznaczności. Nie idzie nam tu o powtarzanie owéj oddawna znanéj, do pewnego stopnia uzasadnionéj doktryny, że wszelkie samowolne zwiększanie ilości pieniędzy papierowych, pociąga za sobą obniżenie ich wartości i to w stosunku jak błędnie sądzą niektórzy, odpowiednim ilościowemu zwiększeniu. Pogląd nasz jest odmienny — nie owa *fizyczna* przyczyna, wyrażająca się zwiększeniem *ilości*, ale przyczyna *psychologiczna*, polegająca na *możliwości* samowolnego zwiększania tych pieniędzy, podkopuje wytworzenie się zaufania i przekonania w niezachwialność potęgi nabywczéj pieniędzy papierowych — i tu to przyczyna psychologiczna jest, zdaniem naszém, najważniejszą.

Dla tego téż gospodarstwo narodowe i gospodarstwo światowe takiéj potrzebują monety, którejby możliwie niezmienna wartość wewnętrzna

wywiązywała się nietylko wedle praw *zaofiarowania i popytu*, oddziaływających na pieniądze papierowe, lecz zarazem wedle prawa *kosztów produkcji*, — monety saméj przez się będącéj towarem, nie przedmiotem *darmym*, lecz rzeczywistém *dobrem ekonomiczném*, podobnie jak inne dobra przez *pracę* wytworzoném i wartość swą na ilości zużytéj na nie pracy opierającéj.

Z tych wszystkich pobudek należy wyrzec się marzeń o *stałéj walucie papierowo-pieniężnéj*, a tém samém przejąć się koniecznością jak najrychlejszego powrócenia do *waluty metalicznéj*, skoro dowiedzioném jest, że *przedmiot* z natury swéj *bezwzględnie chwiejny*, żadną miarą walutą ostać się nie powinien.

(*d. c. n.*)

KRONIKA EKONOMICZNA.

A. Krajowa. *Wiadomości statystyczne dotyczące gubernji Kieleckiéj, za rok 1870. — Wykaz porównawczy rezultatów exploatacji dróg żel. Warsz.-Wiedeńskiéj, Warsz.-Bydgoskiéj i Warsz.-Terespolskiéj za rok 1870.*

B. Zagraniczna. *Handel zewnętrzny państwa Austro-Węgierskiego w r. 1870. Kanał Suezki w 1870 r. — Handel Belgji w r. 1870.—Żegluga St. Zjed. Ameryki w 1870 r.—Handel m. Hamburga w 1870 r.*

A. KRAJOWA.

Wiadomości statystyczne dotyczące gubernji Kieleckiéj za rok 1870.

I. Liczba ludności wynosi w ogóle 518.370.

Podług stanów rozdziela się:

	płci mezkiéj	żeńskiéj	razem
Duchowieństwa	359	—	359
Szlachty dziedzicznéj . .	984	1.128	2.112
„ osobistéj . . .	195	184	379
Mieszczan	36.335	37.745	74.080
Włościan	213.583	226.690	440.273
Kupców	83	100	183
D ymis. żołn. i ich rodzin.	781	203	984

Podług wyznań dzielą się:

	płci mezkiéj	żeńskiéj	razem
Prawosławnych	174	100	274
Katolików	224.419	239.552	463.971
Ewangelików	1.371	1.453	2.824
Starozakonnych . . .	25.234	26.427	51.661

Liczba zawartych małżeństw wynosiła	3.802
„ dzieci ze związków prawych	20.326
„ „ „ nieprawych	570
„ zmarłych	12.739
Zatém przybyło ludności	8.157

II. Stan oświaty.—W gubernji Kieleckiéj istnieją 2 męzkie gimnazja 7-klasowe:

	W nich uczniów	W nich uczennic
W Kielcach	248	—
— Pińczowie	217	—
Progimnazjum 4-klas. żeńskie w Kielcach	—	55
Szkół elementarnych 264	9.866	6.108
„ niedzielno-rzemieślniczych 10 .	323	—
„ prywatnych 5	68	105

III. Stan gospodarstwa.— W ogóle ziemi urodzajnéj 809.896 diesiatyn, a mianowicie:

Kolonji	16.207	Łąk i pastwisk	62.761
Sadów i ogrodów . . .	19.285	Nieuprawianéj	74.339 ½
Ornéj ziemi	432.322	Lasów	204.981

Na każdy z powiatów przypada urodzajnéj ziemi diesiatyn:

	Liczba diesiatyn	Na 100 diesiatyn zasiewają: Pszenicy	Żyta	Caréj pszenicy	Owsa	Jęczmienia	Tatarki	Innych zbóż	Kartofli
Kielecki . .	162129	11	22	3	20	5	2	10	5
Jędrzejowski .	102453	21 ¾	36 ½	½	16 ¾	14	½	½	9 ½
Włoszczowski.	110862	13	21	2	20	7	2	10	8
Miechowski .	113487	17	20	1	20	16	1	7	18
Olkuski . . .	98544	5	20	2	21	18	4	6	24
Pińczowski .	88214 ½	23	25 ½	1 ½	12	20 ½	1 ¾	10	6
Stopnicki . .	134207	10	30	6	12	12	5	14	10

Ziemia ta stanowi własność:

Skarbu	87.284	Szhlachty dziedzicznéj. .	327.560
Klasztorów.	9.775	Nieszlachty	93.006
Miast	15.592	Włościan	332.145
Prywatnych spółek . . .	961		

Podług narodowości posiadadają:

Rosjanie . . .	38.886 diesiatyn	Żydzi	10.237 diesiatyn
Polacy	693.423 „	Cudzoziemcy inni	42.834 „
Niemcy . . .	8.040 „		

Inwentarz:

Koni	63.593	Nierogacizny	85.624
Bydła rogatego	170.880	Kóz	1.937
Owiec	371.913	Osłów i mułów	204

IV. Przemysł. — W gubernji Kieleckiéj istnieją następujące fabryki i zakłady:

	Liczba	Wartość produkcji rs.	Ilość robotników
1. Fryszerka (rządowa) . .	1	713	18
(prywatnych). .	19	72.490	139
2. Piece wielkie	5	93.976	146
3. Warsztaty mechaniczne .	4	57.753	127
4. Huty cynkowe	1	26.844	50
5. Kopalnie galmanu (rząd.).	3	83.970	295
„ „ (prywat.)	1	76.030	255
6. Płuczkarnie.	3	23.444	29
7. Kopalnie rudy żelaznéj .	1	2.000	42
8. Cukrownia	1	80.000	120
9. Fabryki sukna	3	501.990	456
Warsztatów ręcznych . .	22	15.000	116
10. Wyrobów bawełnianych .	4	1.850	8
11. Papiernie	3	251.200	276
12. Fabryki bibuły i papieru do pakowania. . . .	2	1.500	5
13. Fabryki szklannych wyr.	2	10.970	16
14. Gorzelnie	123	1.373.678	551
15. Browary	22	29.550	66
16. Fabryki miodu	1	300	1
17. „ wódek słodkich.	6	50.000	18
18. „ narzędzi rolnicz.	2	19.750	25
19. „ świéc i mydła .	6	9.833	16
20. „ octu	2	800	3
21. „ kafli	4	2.090	13
22. Cegielnie	48	31.816	156
23. Fabryki garnków . . .	46	11.580	86
24. Wyrobów marmurowych .	4	900	20
25. Olearni	11	8.050	32
26. Piece wapienne	32	39.050	82
27. Smolarni	18	4.960	37
28. Tartaków	56	38.573	105
29. Młynów parowych . . .	2	225.756	60
30. „ amerykańskich .	11	214.860	55
31. „ wodnych i wietrz.	205	151.025	266
W ogóle fabryk i zakładów przemysłowych	723	3.528.356	3.824

V. Pożary. — Wypadków było 152, wartość szkód zrządzonych wynosiła rs. 60.476. Przyczyny pożarów były następujące:

od piorunów	7
z powodu złéj konstrukcji pieców. . .	10
z nieostrożności	22
z podpalenia	16
z niewiadomych przyczyn.	97

VI. Komunikacje. — Drogi dzielą się na państwowe i ziemskie, te ostatnie na:

1-go rzędu czyli gubernjalne
2-go „ „ powiatowe
3-go „ „ zwyczajne polne

Państwowych dróg jest 3 gałęzie:

1. Od Rejowa przez Suchedniów, Kielce, Chęciny, Jędrzejów, Wodzisław, Miechów do Michałowic 133 wiorst 56 sążni.

2. Z Kielc do Silipi 34 wiorst 55 sążni.

3. Z Olkusza do wsi Niwki 36 wiorst 41 sążni.

Gubernjalnych dróg jest 5 gałęzi:

1. Żarecko-Staszowska: przez Szczekociny, Jędrzejów, Pińczów (dawniéj na Skowronnę, obecnie na) Motkowice, Kije, Pińczów, Busk, Stopnicę do Staszowa, wiorst 136 sążni 110, z tych wykończono 106 wiorst 137 sążni. Gałęź tejże drogi od Stopnicy przez Solec do Korczyna wiorst 18, wykończonych zaś 7.

2. Petrokowsko-Korczyńska.

Od Petrokowa aż do Miedzierzy utrzymywana z szarwarków — (w gub. Petrokowskiéj) od Miedzierzy do Kielc kosztem skarbu (państwowa), od Kielc przez Chmielnik, Busk do Korczyna, długości (od Kielc) wiorst 66, wykończonych 65, sążni 200.

3. Nowo-Radomsko-Opatowska.

Przez Przedbórz (projektowana od Radomska, nawet w części już tam wykonana, w innéj gubernji) do Białogona, tutaj łączy się z drogą państwową do Kielc prowadzącą, a stąd przez Łagów do Opatowa, długość wiorst 59 sążni 100, gałęź jéj od Łopuszna idzie do Włoszczowy, w. 17 sążni 200.

4. Skierniewicko-Barańska.

Od Morawicy przez Pińczów, Działoszyce, Proszowice do Barana, wiorst 64 sążni 463, wykonano 25 w. 130 s.

5. Zawiercio-Działoszycka.

Od Zawiercia przez Pilicę, Wolbrom, Miechów, Działoszyce, wiorst 76, wykonano 52 w. 350 s. Odnoga jéj od Wolbromia do Olkusza wiorst 19

wykończona zupełnie. Co się zaś tyczy dróg powiatowych i polowych, tych w gubernji Kieleckiéj jest ogółem wiorst 499 sążni 450.

Wykaz porównawczy rezultatów exploatacji dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiéj, Warszawsko-Bydgoskiéj i Warszawsko-Terespolskiéj, za rok 1870

	Warszawsko-Wiedeńska	Warszawsko-Bydgoska	Warsz.-Wied. Warsz.-Bydg. razem	Warszawsko-Terespolska [1])
Długość drogi werst . .	324,68	137,92	462,60	198,50
Dochód brutto za r. 1870 rs.	3.017.581	823.554	3.841.135	792.505
„ „ „ 1869 „	2.667.003	674.427	3.351.430	531.922
Różnica „	340.578	149.127	489.705	260.583
czyli więcéj o procentów	12,72%	22,11%	14,60%	45,370%
Rozchód w r. 1870 . rs.	1.392.036	728.256	2.120.292	404.779
„ „ 1869 . „	1.321.729	593.682	1.915.411	358.564
Różnica „	70.307	134.574	204.881	46.215
Czyli więcéj o procentow	5,32%	22,66%	10,6%	10,158
Z powyższego okazuje się, że w r. 1870 rubel srebrem *jeden zwiększonego wydatku przyniósł* zwiększonego dochodu brutto . . . rs.	4,84	1,10	2,39	6,63
Czyli że *zwiększone wydatki* na drodze żelaznéj *Warszawsko - Terespolskiéj* przyniosły *większe korzyści* w porównaniu z innemi drogami o procentów . .	+37½%	+500%	+177%	„
Dochód netto w r. 1870	1.625.545	95.298	1.720.843	387.726
Rozchód stanowił w r. 1870 procentów od dochodu brutto . . .	43,8%	88,42%	55,2%	51,32%

---

[1]) Od 26 lutego (10 marca) 1870 r. droga żel. Warszawsko-Terespolska objęła exploatację dr. żel. Terespolsko-Brzeskiéj, wraz z odnogą do Muchawca, mającéj 4,42 werst długości; cyfry powyżéj wykazane, ściągają się zatém do obu tych dróg żelaznych.

	Warszawsko-Wiedeńska	Warszawsko-Bydgoska	Warsz.-Wied. i War.-Bydg. razem	Warszawsko-Terespolska
Wagonów było: osobowych	102	70	172	34
towarowych	2.029	410	2.439	377
Razem . .	2.131	480	2.611	411
Czyli osi wagonowych .	4.666	1.252	5.918	822
Ładunek osi wagonowéj w przeciętiu, czyli siła osi, jest pudów . . .	241	184,3	229	277
Ładunek wszystkich osi razem pudów	1.124.506	230.743	1.355.249	227.694
Jeden pud ładunku, czyli jeden pud siły osi wagonowéj przyniósł:				
Dochód brutto . . rs.	2,67	3,56	2,83	3,47
Rozchodu . . . . ,,	1,23	3,15	1,56	1,77
Dochodu netto . . ,,	1,44	0,41	1,27	1,70
Zatém *czysty dochód* drogi Warsz.-Terespolskiéj i Terespolsko-Brzeskiéj, na każdéj sile ośnéj wagonowéj, był większy od takiegoż dochodu innych dróg na procentów. . . .	+18%	+314	+33%	0
Werst użytkowych w roku 1870 było.	1.549.194	535.360	2.084.554	322.294
Każda wersta użytkowa przyniosła w przeciętiu:				
Dochodu brutto . . rs.	1,95	1,54	1,84	2,38
Rozchodu . . . . ,,	0,89	1,36	1,02	1,22
Dochodu netto . . ,,	1,06	0,18	0,83	1,16
Zatém *czysty dochód* drogi Warszawsko-Brzeskiéj, na każdéj werście użytkowéj był większym od takiegoż dochodu innych dróg na procentów	+9,43%	+544%	+41,46%	0
Ilość *werst ośnych* przebieżonych w r. 1870 wynosi (¹).	76.633.410	21.907.968	98.541.373	12.490.330

(¹) Na drogach żelaznych Warsz.-Wiedeńskiéj i Warsz.-Bydgoskiéj wzięte do obrachunku wersty ośne, przebieżone na tych drogach przez wagony własne i przez wagony dróg obcych.

	Warszawsko-Wiedeńska	Warszawsko-Bydgoska	Warsz.-Wied. i War.-Bydg. razem	Warszawsko-Terespolska
Każda *oś wagonowa* przebiegła w r. 1870 w przecięciu dziennie werst.	45	48	46	41,7
Redukując wszystkie osie-wersty r. 1870 do jednakowych z osiami-werstami drogi Warszawsko-Brzeskiéj, otrzymamy na wszystkich drogach werst ośnych jednego znaczenia	66.673.833	14.568.799	81.493.715	12.490.330
Każda powyższa oś-wersta przyniosła:				
Dochodu brutto . kop.	4,52	5,65	4,72	6,34
Rozchodu . . . . „	2,08	5,00	2,48	3,24
Dochodu netto . . „	2,44	0,65	2,24	3,10
Zatém dochód netto drogi War.-Brzeskiéj na każdéj werście-ośnéj był większy od takiegoż dochodu innych dróg na procentów. . . .	+27%	+377%	+36%	0
Ruch na drogach w r. 1870 był taki, że po każdéj werście długości drogi przeszło werst ośnych jednostajnéj siły (277 pud.) werst-osi . . .	205.352	105.565	176.164	62.923
Przyjmując ruch drogi Brzeskiéj za 1-ść otrzymamy porównawczy stosunek ruchu na drogach, a mianowicie	*3,26*	*1,67*	*2,79*	*1*

Ilość werst przebieżonych przez wagony obce na drogach Warsz.-Wiedeńskiéj i Warsz.-Bydgoskiéj jest mniejszą od ilości werst, przebieżonych przez wagony dróg żel. Warsz.-Wiedeńskiéj i Warsz -Bydgoskiéj na drogach obcych.

Ważniejsze pozycje ruchu.	Warszawsko-Wiedeńska.	Warszawsko-Bydgowska.	Warsz.-Wied. Warsz.-Bydg. razem.	Warszawsko-Terespolska.
a) *Ruch towarów.*				
W r. 1870 pudo-werst .	7.182.267.001	1.413.109.992	8.595.376.993	1.040.119.490
Przyjmując pudo-werstę drogi żelaznéj Warszawsko-Brzeskiéj za 1-ść otrzymamy stosunek.	*6.9*	*1,36*	*8,26*	*1*
Na każdą werstę długości drogi przypada pudo-werst.	22.121.030	10.245.867	18.580.581	5.239.846
Przyjmując powyższe pudo-wersty na drodze Warszawsko-Brzeskiéj za 1-ść otrzymamy stosunek.	*4,24*	*1,95*	*3,54*	*1*
b) *Ruch osób.*				
W r. 1870 było osobo-werst.	70.660.759	6.235.842	86.897.601	20.506.140
Przyjmując osobo-wersty drogi Warszawsko-Brzeskiéj za 1-ść otrzymamy stosunek .	*3,44*	*0,79*	*4,23*	*1*
Na każdą werstę długości drogi przypada osobo-werst.	213.632	45.213	187.847	103.305
Przyjmując powyższe osobo-wersty na drodze Warszawsko-Brzeskiéj za 1-ść otrzymamy stosunek.	*2,06*	*0,43*	*1,81*	*1*

B. ZAGRANICZNA.

Handel zewnętrzny państwa Austro-Węgierskiego w r. 1870.

Handel państwa Austro-Węgierskiego w roku 1870, dosiągnął cyfry 800.034.271 flor. w. a., z czego przypada na *przywóz* 411.260.957 flor., na *wywóz* fl. 388.773.314 (wyłączając drogie kruszce i monetę). W porównaniu z r. 1869 przywóz *powiększył się* zatem o fl. 2.500.202 czyli o 0.61%,

wywóz zaś *zmniejszył się* o fl. 40.111.042 czyli $9_{,35}$ %. W ogólnéj cyfrze handlu, kraje korony węgierskiéj biorą udział na fl. 46.847.544 czyli na $11_{,15}$ % całéj sumy co do przywozu, i na fl. 39.631.602 czyli $10_{,2}$ % co do wywozu. Rezultaty powyższe uważać należy jako bardzo niekorzystne, albowiem przewyżka w przywozie jest nader mało znaczna, a nawet okazałoby się zmniejszenie, gdyby wziąść w rachubę wartość dostarczonego przez skarb tytoniu, która w 1870 przewyższa blisko o 4 ½ milj. fl. cyfrę z r. 1869. Skutki wojny francuzko-niemieckiéj uwydatniają się najdobitniéj w rezultatach handlu wywozowego: nastąpił zastój w odbycie zboża do Francji, zakazano wywozu koni i broni, piwo austrjackie nie mogło znaleść we Francji zbytu.—*Dochody celne* wynosiły z przywozu fl. 20.173.893, z wywozu fl. 145.284, łącznie fl. 20.319.177; w porównaniu z r. 1869 mniéj o fl. 113.740.

Wartość ruchu towarowego w **Dalmacji** wynosiła:

Przywóz fl. 8.571.255 (8.088.981 fl. w 1869).

Wywóz fl. 6.742.187 (7.893.857 fl. w 1869).

Z *opłat celnych* uiszczonych za te towary wpłynęło fl. 266.923.

Ogólna wartość przywozu całéj monarchji rozdziela się, ułożona według kategorij taryfy cel. jak następuje:

	r. 1870	w porównaniu z 1869
	floreny austr.	
Towary kolonjalne i owoce połud. .	20.107.586	— 3.695.000
Tytoń i wyroby tabaczne	12.165.400	+ 4.396.000
Ogrodowizny i płody rol.	19.533.994	+ 2.105.000
Zwierzęta	19.751.268	— 740.000
Produkta zwierzęce	16.311.236	— 650.000
Tłuszcze i oleje	13.759.522	— 200.000
Napoje i art. żywności	2.970.780	+ 333.000
Materjały opałowe, budulcowe i t. d.	14.422.530	+ 954.000
Lekarstwa, perfumerje, mat. farb. i różne wyr. chemiczne	25.206.762	— 73.000
Metale surowe i przerobione (z wyjątkiem *drogich kruszców*). . . .	36.195.850	+ 618.000
Mat. tkackie, jako to: bawełna, wełna, len i t. d.	75.217.252	+ 4.162.000
Przędza	31.217.342	+ 1.585.000
Wyroby tkackie	45.834.694	— 7.891.000
Wyroby ze słomy, papieru i t. d. .	2.833.041	+ 148.000
Wyroby skórzane i t. d.	14.079.550	— 280.000
Wyroby drzewne, szklanne, kamien.	5.940.991	— 51.000

	r. 1870	w porównaniu z 1869
	floreny austr.	
Wyroby metalowe	15.496.564	+ 664.000
Powozy, statki wodne i t. d. . . .	2.899.367	+ 1.474.000
Produkta chemicz., mat. palne i t. d.	4.017.748	— 9.000
Przedmioty sztuki, płody literackie .	10.035.710	+ 1.306.000
Odpadki	139.942	— 82.000
Instrumenta, maszyny i drob. towary	23.123.808	+ 426.000

Wartość wywozu przedstawia następujące cyfry:

	r. 1870	w porównaniu z 1869
	floreny austr.	
Towary kolonjalne i owoce połud. .	17.121.737	+ 10.896.000
Tytoń i wyroby tabaczne	4.320.540	+ 29.000
Ogrodowizny i płody rolnicze . . .	64.199.818	— 21.234.000
Zwierzęta	10.355.378	— 3.169.000
Produkta zwierzęce.	8.684.552	— 1.894.000
Tłuszcze i oleje	11.028.511	+ 1.323.000
Napoje i art. żywności	8.345.457	— 4.300.000
Mat. opa. budulc. i t. d.	31.046.804	+ 477.000
Lekarstwa, perfumerje, mat. farb. i t. d.	4.918.664	— 571.000
Metale surowe i przerob. (z wyjątkiem drogich kruszców) . . .	5.140.928	— 1.440.000
Mat. tkackie, jako to: wełna, bawełna i t. d.	31.508.583	— 7.775.000
Przędza	9.730.513	— 51.000
Wyroby tkackie	56.972.332	— 4.395.000
Wyroby ze słomy, papieru i t. d. .	7.340.990	— 1.129.000
Skóry, wyroby skórzane i t. d. . .	14.355.530	+ 1.618.000
Wyroby drewniane, szklanne, gliniane i t. d.	25.174.982	— 2.453.000
„ metalowe	12.988.374	— 181.000
Powozy, statki wodne i t. d. . . .	6.670.160	+ 1.829.000
Instrumenta, maszyny, drobne tow.	47.467.886	— 7.428.000
Produkta chemiczne, farby i t. d. .	6.655.661	— 271.000
Przedmioty sztuki, płody literackie	3.519.825	— 217.000
Odpadki	1.226.066	+ 243.000

Kanał Suezki w 1870 r.

W ciągu roku 1870 przebyło kanał 491 okrętów o 443.212 tonnach objemu i z 26.592 pasażerami. Ogólny dochód kompanji wynosił fr. 5.070.098, z czego przypada: na opłaty za przepływ kanału fr. 4.373.615, na opłaty pasażerów fr. 265.920, na koszta holowania fr. 75.244, na wynagrodzenie przewodników (retmanów) 35.731 fr. Kierunek ruchu okrętów był następujący: z Port Saidu do Suezu przepłynęło 292 okrętów o 251.929 tonnach, zaś z Suezu do Portsaidu 199 okrętów o 191.283 tonnach. Rozdzieliwszy cały ruch na kanale podług miesięcy, przypadnie: na styczeń 2,28%, luty 4,03, marzec 10,89, kwiecień 6,72, maj 8,74, czerwiec 10,2, lipiec 8,91, sierpień 8,6, wrzesień 7,91, październik 9,21, listopad 8,7, grudzień 13,81%. Różne narodowości korzystały z téj nowéj drogi w następującym stosunku: statków angielskich przepłynęło 314 o 291.680 tonnach, uiściwszy opłatę fran. 3.197.449, francuzkich 74 o 84.744 t. za opłatą 978.291 fr., egipskich 33 o 22.391 t. za opłatą 280.781 fr., austrjackich 26 o 19.389 t. za opłatą 247.154 fr., tureckich 18 o 11.863 t. za opłatą 208.635 fr., włoskich 10 o 5.743 t. za opłatą 66.154 fr., portugalskich 3 o 2.345 t. za opłatą 29.556 fr., amerykańskich 2 o 2.312 t. za opłatą 23.762 fr., rosyjskich 2 o 960 t. za opłatą 3.751 fr., hiszpańskich 3 o 732 t. za opłatą 9.033 fr., zanzibarski 1 o 881 t. za opłatą 9.518 fr., duński 1 o 660 t. za opłatą 7.867 fr., oraz 1 grecki o 49 t. za opłatą 486 fr.

Odnośnie do miejsc przeznaczenia, z przepływających kanał okrętów, udawało się w kierunku z Portsaidu do Suezu: 116 ok. do różnych portów Indji, 57 do Chin, 26 do Arabji, 22 do Suezu, 13 do Ceylon, 9 do Aden, 8 do Kochinchiny, 8 do Japonji, 6 do Ismaiły, 5 do zatoki perskiéj, 3 do Abisynji, 3 do Beb-el-Mandeb, 3 do miasta Caledon, 3 do Jawy, 2 do Makao, 2 do Zanzibaru, 2 do Manili i po 1 do Réunion, Mayotte, Australji i Thaiti; w kierunku zaś odwrotnym 105 ok. do W. Brytanji, 43 do Francji, 21 do Alexandrji, 10 do Konstantynopola, 8 do Triestu, 5 do Genui, 3 do Malty i po 1 do Barcelony, Lizbony, Hamburga i New-Yorku.

Co do swéj budowy przepływające kanał okręta dzielą się jak następuje: statków parowych 397 (z tego 35 należących do Messagéries impériales, 25 do kompanji Khedivieh, 24 do austr. Lloyda, 13 do komp. Fraissinet, 8 do Peninsular-Company, 7 do komp. Rubattino, 6 do komp. Osmanieh), statków żaglowych 27, fregat parowych i okr. transportowych 10, korwet parowych 21, łodzi kanonierskich 5, parowców aviso 13, yachtów 7, monitorów 3 i różnych statków 8.

Handel Belgji w r. 1870.

Z wykazów handlowych belgijskich okazuje się w porównaniu z 1869 r. na korzyść 1870 r. *przyrost* 4% w przywozie i 1% w wywozie.

Główniejsze artykuły przywozu, wyrażone w 1000 kilogramów, przedstawiają następujące cyfry:

Rudy żelazne	567.523	Oleje	10.524
Węgle.	233.686	Tytoń w liściach . . .	8.135
Pszenica	165.443	Wyroby powroźnicze . .	7.100
Żelazo surowe.	83.799	Ryby	6.550
Jęczmień i słód	67.214	Śledzie.	6.042
Ziarna oleiste	62.842	Railsy	4.266
Nafta oczyszczona . . .	48.193	Maszyny	4.163
Sól	42.665	Miedź	3.803
Wełna.	42.152	Masło	3.287
Len.	42.005	Stal	3.257
Ryż.	34.941	Gałgany	3.166
Żywice	33.175	Wyroby żelazne	3.060
Skóry surowe	28.833	Sól oczyszczona	1.863
Mąka	27.939	Cukier rafinowany . . .	1.811
Żyto	26.148	Przędza lniana	1.665
Soda	25.645	Owiec sztuk	116.450
Kawa	22.475	Bydła rogatego sztuk . .	67.561
Cukier surowy.	19.481	Wyr. wełnianych za fr.	18.633.203
Bawełna	14.869	„ chemicznych „	6.462.954
Nafta nieoczyszczona . .	12.380		

Wywieziono natomiast z Belgji (w 1000 kilogramów):

Rud żelaznych	178.562	Żelaza kutego	7.632
Railsów	122.926	Ołowiu	6.474
Drutu żelaznego etc. . .	77.324	Przędzy lnianéj i jutowéj .	6.013
Szkła zwyczajnego . . .	40-642	Gałganów	5.905
Buraków	37.473	Przędzy wełnianéj . . .	4.927
Cukru surowego	31.978	Świéc	4.752
Maszyn	25.295	Masła	4.674
Lnu	22.924	Wyrobów powroźniczych .	3.775
Blachy żelaznéj	20.705	Mięsa	3.449
Skór surowych.	19.045	Pszenicy	3.231
Papieru	14.996	Węgli	3.115
Kory garbarskiéj	14.639	Wyr. ze lnu i juty . . .	2.969
Cukru rafinowanego. . .	11.086	„ bawełnianych . . .	2.395
Oleju	9.555	„ z lanego żelaza . .	1.891
Nasion oleistych	9.282	„ wełnianych	1.850
Smarowidła	9.216	Chmielu	1.462
Mąki	8.801	Broni za franków . . .	14.041.741
Żelaza surowego	8.232	Szkła taflowego za fr. . .	2.137.372

Żegluga Stanów Zjednoczonych Ameryki w 1870 r.

Do portów St. Zjed. Ameryki zawinęło w 1870 r. okrętów amerykańskich 10.506 o 3.578.235 tonnach obejmu i 18.701 okrętów zagranicznych o 5.621.161 t.,—wypłynęło zaś z portów 10.335 okrętów amerykańskich o 3.618.572 t. i 18.646 okrętów zagranicznych o 5.552.525 tonnach.

Handel miasta Hamburga w 1870 r.

Z wykazów ogłoszonych przez Biuro handlowo-statystyczne, dowiadujemy się, iż w r. 1870 przywieziono do Hamburga towarów:

Z portów położonych po za Przylądkiem Dobréj Nadziei i przylądkiem

	1869	1870
	za talarów	
Horn	12.270.000	8.377.000
Z półn. i wschod. wybrzeży połud. Ameryki, Indji zach., oraz zach. Afryki	20.944.000	14.122.000
Z wschod. wybrzeży Ameryki półn. .	17.443.000	13.414.000
Z miejscowości zatém transatlantyckich sprowadzono bezpośrednio . . .	50.665.000	35.913.000
Z Anglji	133.824.000	111.191.100
Z Francji, Belgji i Holandji	23.374.000	15.831.000
Ze Wschodu i połud. Europy . . .	4.203.000	2.908.000
Z północnéj Europy	6.686.000	4.668.000
Przywieziono bezpośrednio morzem .	218.752.000	171.232.000
Przez Altonę.	25.898.000	23.620.000
Lądem i drogą rzeczną	164.895.000	153.688.000
W ogóle wartość sprowadzonych torów wynosi	409.545.000	348.539.000
Prócz tego przywieziono drogich kruszców za tal.	18.319.000	21.098.000
Waga przywiezionych towarów wynosiła centnarów	57.525.000	52.878.000

USTAWA

BANKU DYSKONTOWEGO

W WARSZAWIE.

I. Założenie i kapitał banku.

§ 1. Na mocy niniejszéj Ustawy zawiązuje się Towarzystwo akcyjne, w celu założenia] w Warszawie Banku pod nazwą *„Bank Dyskontowy Warszawski.“*

U w a g a. Założycielami Towarzystwa są: Radcy Handlowi kupcy St.-petersburgscy I-éj gildji, Grzegorz Elisiejew i A. M. Warszawski; St.-petersburgski kupiec I-éj gildji A. E. Horwitz. Bankierzy warszawscy Józef, Mieczysław i Leon Epstein; Flatows Neffen; Leon Goldstand; D. Rosenblum; H. Wawelberg; Bank wrocławski: Schlesischer Bank-Verein i wrocławski bankier Ignacy Leipziger ([1]).

§ 2. Po otworzeniu Banku w Warszawie, Rada w miarę uznanéj potrzeby, ustanawia Komisjonerów (agentów) i korespondentów Banku w innych miastach Cesarstwa, Królestwa i za granicą. Za uchwałą Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów i za upoważnieniem Ministra Finansów, Towarzystwo mocne jest zaprowadzać Oddziały Banku (Filje) tam gdzie to okaże się pożyteczném. Zakres czynności, skład i sposób postępowania w każdym Oddziale, przepisuje Zarząd Banku, na zasadzie niniejszéj Ustawy, z zabezpieczeniem wszelkich operacij Oddziałów, całym zakładowym i zasobowym kapitałem Banku, jak również całym jego majątkiem.

§ 3. Zakładowy kapitał Banku w sumie dwa miljony rubli srebrem, rozdziela się na 8.000 akcij, każda po 250 rubli.

Kapitał zakładowy może być następnie powiększony za uchwałą ogólnego zebrania akcjonarjuszów i z upoważnienia Ministra Finansów przez wypuszczenie nowych akcij w téj saméj imiennéj cenie.

([1]) W myśl uwagi do § 3 zaproszeni do grona założycieli: Tajny Radca Jan Karnicki, Baron Mikołaj Medem, Jan Zawisza, Alexander Beckers, kaliski bankier Ludwig Mamroth.

Uwaga 1. Pierwotny kapitał Banku, dwa miljony rubli rozdziela się pomiędzy założycieli w uwadze do § 1 wymienionych. Mogą oni w ciągu miesiąca od zatwierdzenia Ustawy przybrać inne osoby do spółudziału w tém przedsięwzięciu, w poczet założycieli za ustąpieniem im części akcij.

Uwaga 2. Pod wyrażeniem „kapitał zakładowy,“ rozumiéć należy kapitał rzeczywiście na akcje wniesiony.

§ 4. Bank rozpocząć może swoje czynności nie późniéj jak w sześć miesięcy po zatwierdzeniu téj Ustawy, i jedynie tylko po przedstawieniu Ministrowi Finansów dowodów, że na każdą akcję pierwotnego kapitału (dwa miljony rubli) wniesiono 30% imiennéj ceny akcji, t. j. sześćset tysięcy rubli. Dla tego też wnioski na poczet téj summy w miarę ich wpływów, winny być składane do Banku Polskiego. Wysokość i termina uiszczenia resztujących wniosków, aż do zupełnéj zapłaty imiennéj ceny akcji (70%) oznaczają się przez Zarząd Banku, z obwieszczeniem w téj mierze za każdym razem w Urzędowym Gońcu (Prawitielstwennyj Wiestnik) i w miejscowych pismach, nie później jak na miesiąc przed oznaczonem terminem. To uzupełnienie wpłat winno być nieodzownie dokonane w ciągu roku od dnia otworzenia czynności Banku.

§ 5. Na pierwotne wpłaty 30% imiennéj ceny akcji, Założyciele wydają tymczasowe świadectwa, na których Zarząd zaznacza i następne wpłaty. Przy ostatniéj wpłacie, świadectwa wymieniają się na akcje.

§ 6. Ogólne zebranie Akcjonarjuszów, uchwalając zgodnie z § 3 nowe wypuszczenie akcji téj saméj imiennéj ceny, dla powiększenia kapitału zakładowego Banku, określa za każdym razem ilość wypuścić się mających akcji, sposób rozdzielenia ich pomiędzy akcjonarjuszów, życzących je nabyć, układa warunki na których można zapisywać się na nierozebrane akcje, ze wskazaniem zarazem wysokości wniosków i terminów wpłat które jednakże nie powinny być rozkładane na przeciąg czasu dłuższy, od jednego roku.

§ 7. Świadectwa tymczasowe na akcje, wydają się tylko imienne i ustępowane być mogą nie inaczéj, jak za zaznaczeniem przelewu w księgach Zarządu. Świadectwo tymczasowe nie obejmujące poświadczenia Zarządu o uiszczeniu wniosku postanowionego, a którego termin już upłynął, nie może być ani przelewane, ani ustępowane, i każda umowa dotycząca takich świadectw, uważa się za niebyłą.

§ 8. W razie nieuiszczenia w terminie przez Zarząd Banku ogłoszonym, przypadającego wniosku, zalegający opłaca na korzyść Banku za każdy upłyniony dzień, procent w stosunku 5% rocznie, oraz karę w takimże stosunku 5% rocznie.

Numera świadectw tymczasowych, na które we właściwym terminie wnioski wypłacone nie zostały, ogłoszone będą w Urzędowym Gońcu (Prawitelstwennyj Wiestnik) i w jednym z pism Warszawskich. We dwa tygodnie

po ogłoszeniu, Bank ma prawo sprzedać powyższe świadectwo przez meklera na Giełdzie. Następnie ogłasza je za nieważne i nowonabywcom wydaje nowe świadectwa temi samemi numerami opatrzone, ze wzmianką że takowe wydane w miejsce świadectw we właściwym czasie nieopłacanych.

Otrzymana ze sprzedaży tych świadectw summa, po strąceniu kosztów, procentów i kary, obróconą będzie na pokrycie zalegających wniosków, a przewyżka wydaną zostanie zalegającemu właścicielowi.

U w a g a. Prawidła zawarte w §§ 7 i 8 powinny być wydrukowane na świadectwach tymczasowych.

§ 9. Akcje Towarzystwa mogą być stosownie do życzenia akcjonarjuszów, imienne albo na okaziciela. Do akcji dołącza się talon z kuponami na 10 lat, po upływie których wydaje się nowy talon z kuponami. Akcje opatrzone są bieżącym numerem i winny być podpisane przez trzech członków Zarządu, Buchaltera i Kasjera z przyłożeniem pieczęci Banku.

§ 10. Przelew akcji Towarzystwa, na okaziciela, odbywa się bez żadnych formalności i Towarzystwo uważa za właściciela akcji tego, kto ją posiada.

Ustępowanie zaś akcji imiennych dokonywa się przez zawiadomienie Zarządu, przy dołączeniu akcji dla przepisania ich na imię nowonabywcy. Dywidenda na kupony, które w ciągu 10 lat, licząc od terminu oznaczonego do ich wypłaty, nie będą przedstawione Zarządowi, nie wypłaca się lecz przechodzi na własność Towarzystwa. Od summ pozostałych w kasie Towarzystwa, z powodu nie zażądania wypłaty na kupony w czasie właściwym, żadne procenta się nie liczą.

§ 11. W razie zgonu akcjonarjusza, prawa jego przechodzą na jego spadkobierców, wedle prawa lub testamentu. W każdym razie akcja jest niepodzielna.

II. Operacje Banku.

§ 12. Bankowi Dyskontowemu Warszawskiemu dozwolone są nastąpujące operacje:

a) Skup (eskonta) weksli tak ruskich, jakoteż zagranicznych i wszelkich innych handlowych zobowiązań, płatnych najdalej za 9 miesięcy, również reeskonta skupionych przez Bank zobowiązań i weksli.

b) Udzielanie pożyczek i otwieranie kredytu na termin nie dłuższy jak 9 miesięcy: 1) na zastaw papierów procentowych rządowych, akcji, udziałów, obligacji, tudzież listów zastawnych, towarzystw kredytowych i przemysłowych, najwyżej w stosunku 90 % ceny ich giełdowej; 2) na konosamenty i kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowej, wystawiane na przewożone towary, nie ulegające łatwemu zepsuciu,

nie wyżéj $^2/_3$ ich wartości, z zastrzeżeniem aby towary te były ubezpieczone w Towarzystwach przez Bank wskazanych, na summę przewyższającą przynajmniéj o 10% udzieloną pożyczkę, aby termin ubezpieczenia, był przynajmniéj o jeden miesiąc dłuższym od terminu zwrotu pożyczki i aby polisy w Banku były zachowane; 3) na zastaw drogich kruszców i asygnacji Zarządów Górniczych na złoto wydobyte w prywatnych kopalniach, nie wyżéj 90% wartości giełdowéj zastawionego kruszcu podług wagi; 4) na zastaw towarów niepodlegających łatwemu zepsuciu, nie wyżéj $^2/_3$ ich ceny, z zastrzeżeniem, aby były złożonepomieszc w zeniach, zabezpieczne i pewne przez Zarząd uznanych. oraz aby były ubezpieczone od ognia, na summę przynajmniéj o 10% wyższą od żądanéj na nie pożyczki i na termin, przynajmniéj o miesiąc dłuższy od terminu zastawu, aby polisy były złożone w Banku i aby składowe za pomieszczenie towaru, było opłacone na czas przynajmniéj o miesiąc dłuższy od terminu zastawu towaru.

c) Inkasowanie weksli i innych terminowych dokumentów i papierów procentowych Bankowi poruczanych.

d) Dopełnianie wypłat w Rosji i zagranicą, w miastach gdzie się znajdują Oddziały lub Komisjonerowie Banku, na rachunek osób mających rachunek bieżący w Banku, z zastrzeżeniem, żeby te wypłaty nie przenosiły summy w gotowiźnie na rachunku bieżącym znajdującéj się.

U w a g a. Wypłaty tego rodzaju mogą być czynione dla przeważnych względów, nawet i bez całkowitego zabezpieczenia, nieinaczéj wszakże, jak za jednomyślną decyzją kompletu Członków Zarządu.

e) Przesyłka pieniędzy do miejsc, gdzie znajdują się Oddziały albo Komisjonerowie Banku.

f) Kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich, wszelkiego rodzaju papierów rządowych, udziałów, akcji, obligacji i zastawnych listów, obieg których dozwolony w Rosji.

g) Sprzedaż ze zlecenia osób prywatnych i domów handlowych, towarów do nich należących, nie inaczéj jednak, jak na ich rachunek i za opłatą komisową naprzód umówioną.

h) Kupno i sprzedaż na własny rachunek lub ze zlecenia, drogich kruszców w sztabach i monecie, trat i weksli krajowych i zagranicznych, również asygnacji Zarządów Górniczych, na otrzymane złoto.

i) Kupno i sprzedaż na własny rachunek papierów rządowych procentowych, akcji i obligacji przez Rząd poręczonych, na sumę nie wyższą od dwóch trzecich zakładowego kapitału Banku.

k) Kupno i sprzedaż na własny rachunek Listów Zastawnych i obligacji wypuszczonych przez Banki Ziemskie, Ziemstwa, miasta i przez Towarzystwa akcyjne, również akcji i udziałów przez Rząd niegwarantowanych, ale

nie inaczéj, jak za jednomyślną decyzją kompletu członków Zarządu, i nadto, na summę nie wyższą od jednéj piątéj części kapitału zakładowego Banku.

l) Otwieranie sposobem komisu zapisów (subskrypcji) na pożyczki publiczne na akcje, udziały, obligacje, zastawne listy i inne papiery, których wypuszczenie przez Rząd jest dozwolone, z zastrzeżeniem, że zapisy na papiery zagraniczne, nie mogą miéć miejsca bez upoważnienia Ministra Finansów.

U w a g a. Bank w żadnym razie nie przyjmuje na siebie odpowiedzialności za powodzenie subskrypcji. Na téj zasadzie Bank nie może kupować także na własny rachunek takich udziałów, akcji, obligacji i zastawnych listów, na które nie zrobiono jeszcze żadnych wpłat, a które tem samem nie mogą znajdować się w obiegu na giełdach.

l) Przyjmowanie sum pieniężnych wnoszonych na oznaczone termina, lub bezterminowo, równie jak na rachunek bieżący, z zastrzeżeniem, ażeby bilety dowodowe na wniesione pieniądze, wystawione były na sumy nie mniejsze od 100 rs. każdy.

m) Przyjmowanie w depozyt (skład) dla przechowania za oznaczoną opłatą, wszelkiego rodzaju papierów procentowych i wszelkich innych wartości.

§ 13) Wysokość procentów i inne warunki dotyczące skupu weksli, wszelkiego rodzaju pożyczek, wniesionych pieniędzy i rachunków bieżących, oznacza Zarząd Banku i ogłasza wcześnie w pismach Warszawskich.

U w a g a. Wysokość procentu deskontowego, Bank oznacza ze względem na położenie targu pieniężnego.

§ 14. Kupno i sprzedaż na rachunek osób trzecich i wszelkie ze zlecenia operacje, wymienione w § 12 lit. *c*, *d*, *e*, *f*, *g*, *h*, *l*, *m*. Bank wykonywa za opłatą komisowego przez Zarząd oznaczoną i z góry oznajmioną.

§ 15. Kupno na rachunek innych osób, Bank wykonywa nie inaczéj, jak do wysokości sumy znajdującéj się w Banku na ich rachunku bieżącym, albo za poprzedniem otrzymaniem potrzebne, na to sumy.

§ 16. Bank przyjmuje do skupu weksle i inne terminowe zobowiązania, których wypłata jest ubezpieczoną przynajmniéj dwoma podpisami. Weksle z jednym podpisem Bank może przyjmować do skupu, wtedy tylko, gdy są zabezpieczene: a) papierami procentowami, drogiemi kruszcami i towarami stosownie do § 12 lit. b; i b) z ubezpieczeniem na domach murowanych i sklepach w mieście Warszawie, fabrykach i zakładach przynoszących stały dochód, asekurowanych od ognia i wolnych od zajęcia prawnego. Domy, sklepy, fabryki i zakłady przyjmowane będą na zabezpieczenie pożyczek udzielanych na weksle z jednym podpisem, nie inaczéj, jak na jednomyślne postanowienie Zarządu Banku i za upoważnieniem Rady, z tem zastrzeżeniem, aby ogólna suma pożyczek z takiem zabezpieczeniem, nie przenosiła połowy zakładowego kapitału Banku.

U w a g a. Przy przyjmowaniu do skupu weksli z jednym podpisem, z ubezpieczeniem ich osobném, dodatkowém, Bank zawiera z pożyczającym umowę określającą prawa i obowiązki stron obu.

§ 17. Przedstawiający do skupu w Banku weksle za jednym swoim podpisem z ubezpieczeniem na domach, sklepach, fabrykach i zakładach, powinni złożyć:

a) Akt zabezpieczenia w należytéj formie sporządzony, poświadczony przez właściwą władzę.

b) Akt hypoteczny wykazujący prawo własności majątku poddawanego pod zabezpieczenie.

c) Ogólny plan gruntu i szczegółowy plan budowli w tym stanie, w jakim takowe się znajdują, w chwili ich poddawania pod zabezpieczenie.

d) Polisę lub świadectwo ubezpieczenia ogniowego.

e) Wykaz otrzymywanego dochodu z téj nieruchomości.

f) Kopię opisu i oszacowania technicznego, sporządzonego przy ubezpieczeniu od ognia, nadto formalne pełnomocnictwo od właściciela, jeżeli domy, sklepy, fabryki i zakłady, przedstawiane są na zabezpieczenie Banku, nie przez samego właściciela; i w ogóle wszelkie dokumenta w podobnych razach przez prawo wymagane.

§ 18. Ocenie nie budowli poddawanych pod bezpieczeństwo Banku, oparte być winno tak na materjalnéj ich wartości, jak na dochodach jakie przynoszą; lecz w żadnym wypadku nie powinno przewyższać sumy ubezpieczenia ogniowego, ani dziesięcioletniego czystego dochodu z tychże budowli.

Przy ocenieniu fabryk i zakładów, dochód z nich nie przyjmuje się w rachunek. Ustanowienie ceny, a tem samem przyjęcie lub odmówienie, przedstawianego na nieruchomości bezpieczeństwa, zależy od uznania Zarządu Banku.

U w a g a. Bank według uznania Zarządu, albo polega na przedstawioném mu oszacowaniu, sporządzonem dla ubezpieczenia od ognia, albo zarządza sprawdzenie lub sporządzenie nowego oszacowania przez swoich biegłych.

§ 19. Opis i oczacowanie powinno być podpisane przez poddającego majątek pod bezpieczeństwo, a tem samém nie ulegają już żadnym sporom, ani ze strony poddającego, ani ze strony właściciela nieruchomości.

§ 20. Poddający pod bezpieczeństwo nieruchomość obowiązany jest utrzymywać takową w należytym stanie, i we właściwym czasie odnawiać ubezpieczenie ogniowe, oraz przedstawiać Zarządowi Banku Polisę asekuracyjną, przynajmniéj na trzy dni przed upływem terminu poprzedniéj polisy. W przeciwnym razie Bank odnowi ubezpieczenie od ognia nieruchomości, na koszt osoby poddającéj takową pod bezpieczeństwo.

§ 21. Przedstawiającemu zabezpieczenie w § 16 wymienione, Bank otwiera kredyt, wysokość którego oznacza Zarząd, a mianowicie: przy zabezpieczeniu papierami procentowemi, kruszcami i towarami, nie wyżéj normy oznaczonéj w § 12 lit. b. Przy zabezpieczeniu na domach i sklepach nie wyżéj 65%; przy zabezpieczeniu zaś na fabrykach i zakładach 30% ich szacunku (§ 18) po strąceniu z takowego długów nieruchomości te ciążących. W takim zakresie Bank eskontuje weksle wystawione przez osobę mającą otwarty kredyt, również i weksle innych osób z jéj indossem in blanco.

§ 22. Skup weksli oparty na osobistym kredycie (§ 16) bez żadnego rzeczowego zabezpieczenia, nie może miéć miejsca inaczéj jak gotowizną. Skup zaś weksli z zabezpieczeniem przez oddzielne dodatkowe pewności, również jak i pożyczki na zastaw, przewidziane pod lit. b. § 12, dopełniony być może przez Bank nietylko gotowizną, ale za porozumieniem się z biorącym pożyczkę i terminowemi procentowemi obligacjami Banku. Obligacje te wystawiane będą na okaziciela na całkowitą sumę pożyczki, lub stosownie do życzenia w częściowych sztukach, nie mniejszych jednak jak 300 rs. każda.

§ 23. Dla większego zapewnienia zapłaty we właściwym terminie pomienionych Obligacij, takowe wystawiają się z terminami następującemi: przy skupie weksli z ubezpieczeniem na nieruchomościach, na trzy miesiące, zaś przy wszelkich innych pożyczkach na jeden miesiąc po terminie samychże weksli i pożyczek, na rachunek których, też obligacje wystawione były.

Suma obligacij wystawionych przez Bank, nie może w żadnym razie przewyższać wniesionego na akcje zakładowego kapitału Banku.

§ 24. W razie niezaspokojenia w terminie należności Bankowi przypadającéj z tytułu udzielonych pożyczek lub otwartych kredytów, udzielonych za zabezpieczeniem papierami, towarami i w ogóle przedmiotami ruchomemi, przedmioty te sprzedane będą niezwłocznie na rachunek dłużnika, przez meklera giełdowego, lub według uznania Zarządu przez licytację, a to bez potrzeby wzywania dłużnika, lub jakiejbądź sądowéj rozprawy.

Przepis niniejszy nie pozbawia Banku prawa dochodzenia niepokrytéj należności, a to na zasadzie ogólnego prawa.

§ 25. Bank może nabywać nieruchomości tylko na swój własny użytek, i to nieinaczéj jak za uchwałą Ogólnego Zebrania Akcjonarjuszów, również i w tym wyjątkowym wypadku, jeśli nabycie nieruchomości uznaném będzie decyzją Zarządu przez Radę zatwierdzoną za niezbędne dla uniknienia strat przy odzyskaniu udzielonych pożyczek: w tym wszakże ostatnim razie, obowiązanym będzie Zarząd postarać się o jak najśpieszniejszą sprzedaż nabytéj nieruchomości.

§ 26. Zabrania się Bankowi nabywać na swój rachunek własnych swoich akcij, ani udzielać na nie pożyczek.

§ 27. Sumy ulokowane w Banku, lub wniesione na bieżący rachunek, nie ulegają zajęciu ani aresztowi inaczej jak tylko w porządku przepisanym przez prawo, przy zwrocie Bankowi wydanych przezeń biletów lub książeczek rachunkowych.

§ 28. Złożone na zabezpieczenie Banku kruszce i inne towary, asygnacje Zarządów Górniczych, konosamenty, kwity kantorów transportowych, dróg żelaznych i towarzystw żeglugi parowéj, wszelkiego rodzaju papiery procentowe i inne zastawy, nie podlegają zajęciu ani aresztowi, z powodu czy to rządowych czy prywatnych poszukiwań, i nie mogą być zaliczane do konkursowéj massy dłużnika Banku, przed zaspokojeniem całkowitej należności Banku, wraz z należnemi Bankowi procentami kosztami i karami, za uchybienie terminu narosłemi. Dla tego sprzedaż zastawów, celem zrealizowania należnego Bankowi długu na zasadzie § 24 dopełniana, nie może być tamowaną przez żadne kroki prawne.

U w a g a. Przyjmowane przez Bank w zastaw papiery procentowe i inne ruchomości, zapisują się w osobne w tym celu sporządzone księgi sznurowe lub regestra z należytém oznaczeniem ilości długu, jak również rodzaju i jakości przyjętych w zastaw przedmiotów. Zapisanie takie do bankowych ksiąg lub regestrów, będzie miało równą moc i ważność, jak zaregestrowanie, o którem mowa w artykule 2074 K. C. obowiązującego w Królestwie Polskiém, i będzie nadawało Bankowi przywiléj na zastawionym przedmiocie zapewniony wierzycielowi przez art. 2073 tegoż K. C.

§ 29. Całość przyjętych przez Bank i jego Oddziały (§ 2) sum, lokacij i wkładów na bieżący rachunek, wydanych przezeń obligów, asygnacij, trat, reeskontowanych weksli i wszelkich innych przyjętych przez Bank pieniężnych zobowiązań, nie powinna w żadnym razie przewyższać dziesięć razy wziętego kapitału Banku zakładowego i zasobowego (Uwaga 2, § 3 i § 72).

§ 30. Bilety Banku na złożone fundusze na lokację, również obligacje Banku, wydają się na blankietach, które mogą być drukowane w „Expedycji Wyrobu rządowych papierów.“ Za fałszowanie tych papierów Banku, winni ulegają karom jak za fałszowanie papierów rządowych.

§ 31. Bilety Banku na złożone pieniężne fundusze, również akcje i obligacje Banku będą przyjmowane na kaucję przez wszystkie władze rządowe i zarządy skarbowe, po cenach oznaczonych przez Ministra Finansów.

III. Administracja Banku.

§ 32. Prowadzenie interesów Banku, należy do Rady i Zarządu.

§ 33. Rada składa się z 12 członków, licząc w to i członków Zarządu. Członków Rady na pierwszy raz wybierają z grona swego Załozyciele; a po upływie lat 4-ch wybiera ich Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów.

Każdy Członek Rady składa 20 akcij do depozytu w kasie Banku; akcje te powinny być zachowane aż do zamknięcia rachunków z lat tych w ciągu których osoby wybrane, sprawowały obowiązki członków Rady.

Rada wybiera z grona swego Prezesa i dwóch Vice-Prezesów.

§ 34. Po upływie pierwszych lat czterech od otwarcia Banku, wychodzą z Rady losem wskazani trzéj członkowie, w liczbie téj jeden członek Zarządu (§ 40), po upływie piątego roku wychodzą podobnie losem z pośród członków pierwotnie wybranych, inni trzej członkowie Rady, a w téj liczbie jeden członek Zarządu; następnie po upływie szóstego roku wychodzą trzej inni członkowie, a w téj liczbie jeden członek Zarządu, i nakoniec po upływie siódmego roku wychodzą pozostali członkowie, z pierwotnie wybranych przez założycieli, a w téj liczbie Prezes Rady i Przewodniczący Zarządu.

Następnie wychodzić będą kolejno ci członkowie Rady, którzy już przez lat 4 obowiązki te pełnili.

Wychodzący mogą być powtórnie wybrani.

§ 35. W razie wyjścia Członka Rady przed terminem, pozostali członkowie wybierają na jego miejsce jednego z Akcjonarjuszów. Najbliższe Ogólne Zebranie potwierdza ten wybór, albo wybiera innego członka. Członek Rady wstępujący w miejsce ubyłego przed terminem, pozostaje w obowiązkach do czasu, do którego miał je sprawować ubyły członek.

§ 36. Do ważności postanowień Rady, konieczną jest obecność przynajmniéj 7-u członków (licząc w to i członków Zarządu). Postanowienia Rady zapadają prostą większością głosów, w razie równości głosów, głos Prezesa przeważa.

§ 37. Rada zbiera się raz na miesiąc lub częściéj w miarę potrzeby, na wezwanie Prezesa, a w jego nieobecności na wezwanie jego zastępcy.

Rada zwołaną być może w każdym czasie, jeśli Zarząd z powodu nagłości interesów uzna konieczność zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Rady.

§ 38. Do obowiązków Rady należy:

a) Wybór ze swego grona Członków Zarządu, czasowe zastąpienie członkami ze swego grona, nieobecnych Członków Zarządu (§§ 40 i 41).

b) Ogólny nadzór nad biegiem interesów Banku, rozpatrywanie bilansów miesięcznych, z prawem czynienia uwag i żądania objaśnień od Zarządu sprawdzanie za pośrednictwem Członków na każdy raz w tym celu z grona swego delegowanych, czynności Zarządu i osób jemu podwładnych; także sprawdzanie kasy i ksiąg Banku, w każdym czasie według swojego uznania.

U w a g a. Sprawdzanie kasy tak samego Banku jak i jego Oddziałów, Rada może poruczać szczególnym komisjom z jéj członków złożonym. Podobne komisje szczególniéj zwracać powinny uwagę, czy gotowizna w kasie jest dostateczną na wszelkie mogące się przedstawić żądania wypłat.

c) Stanowienie względem wszelkich wniosków i zamierzeń, które z mocy niniejszéj Ustawy lub z uznania Zarządu, Radzie będą przedstawione.

d) Zatwierdzanie spisu nieporęczonych akcij i obligacij towarzystw kredytowych i przemysłowych, które mogą być przez Bank nabywane lub przyjmowane na zabezpieczenie pożyczek. Wyjmują się z pod tego przepisu obligacje i listy zastawne Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich na hypoteczném zabezpieczeniu oparte, co do których zatwierdzenie Rady nie jest potrzebne.

e) Stanowienie co do nabycia nieruchomości w wypadkach § 25 przewidzianych.

f) Rozstrzyganie przedmiotów, przy rozbiorze których w Zarządzie, rozdzieliły się tak zdania, że żadne nie osiągnęło absolutnéj większości głosów (§ 43).

g) Zatwierdzanie rocznego etatu wydatków.

h) Sprawdzanie za pośrednictwem Komisji wybranéj z grona swego, sprawozdania rocznego i przedstawienia takowego wraz ze swemi wnioskami do ostatecznego zatwierdzenia Ogólnemu Zebraniu.

i) Przedwstępne rozpatrzenie wszelkich przedmiotów podlegających uchwale Ogólnego Zebrania.

k) Przedstawianie kandydatów do balotowania na Członków Rady, po jednym na każde wakujące miejsce. W razie nie wybrania kandydata przez Radę przedstawionego, Ogólne Zebranie dopełnia wyboru, podług swego bezpośredniego uznania.

l) Mianowanie Komisjonerów (agentów) Banku (§ 2).

§ 39. Członkowie Rady otrzymują jako wynagrodzenie za pełnienie swoich obowiązków, oznaczoną część czystego rocznego zysku Banku, z obliczeniem podług § 68.

§ 40. Zarząd Banku składa się z czterech członków, wybranych przez Radę z jéj grona. Jednego z nich Rada mianuje Przewodniczącym w Zarządzie.

Na pierwszy raz, członków Zarządu wybierają Założyciele.

Członkowie Zarządu zostają członkami Rady i zachowują w niéj prawa swoje, na równi z innymi członkami Rady.

Członek Zarządu, przy objęciu swoich obowiązków powinien złożyć oprócz 20-u akcij jako członek Rady, jeszcze drugie 20 akcij, czyli razem czterdzieści, które pozostają w kasie Banku, aż do zatwierdzenia rachunków, z czasu pełnienia przezeń obowiązków członka Zarządu.

§ 41. W razie wyjścia lub uwolnienia członka Zarządu, Rada wybiera z grona swego, nowego członka Zarządu na czas pozostający wybyłemu członkowi dla dokończenia czterolecia.

W razie czasowéj nieobecności członka Zarządu, Przewodniczący Zarządu zaprasza jednego z członków Rady, do zajęcia miejsca nieobecnego. W takim razie głos zaproszonego członka uważa się na równi z głosem rzeczywistego członka Zarządu.

W razie czasowéj nieobecności Przewodniczącego, zajmuje miejsce jego, jeden z członków Zarządu starszy podług wyboru; w razie zaś stanowczego wyjścia Przewodniczącego przed terminem na który był wybranym, Rada mianuje inną osobę z członków Rady, bez różnicy, czy z grona członków Zarządu lub z grona swojego.

§ 42. Po upływie pierwszych czterech lat, wybierają się nowi członkowie Zarządu na następne cztery lata; lecz jeśli przed upływem tego terminu, na któregokolwiek z nich, wypadnie koléj wyjścia z Rady, w takim razie wychodzący, skoro nie będzie ponownie wybranym na członka Rady, ustępuje jednocześnie i z Zarządu, a na jego miejsce wybiera się nowy członek do końca okresu na jaki był wybranym członek wychodzący. Wychodzący członek Zarządu, może być ponownie wybranym, jeśli pozostaje członkiem Rady.

§ 43. Zarząd zbiera się w miarę potrzeby, jednakże przynajmniéj raz na tydzień. Dla ważności postanowień Zarządu, obecność trzech jego członków jest konieczną. Postanowienia Zarządu zapadają większością głosów, z wyjątkiem przypadków przewidzianych w uwadze pod lit. *d* § 12 i *k* tegoż §; oraz w ustępie pod lit. *b* § 16, w których wymagana jest jednomyślność. Co do przedmiotów pod lit. *l* § 45 wskazanych, członek Zarządu niezgadzający się z większością, może wstrzymać wykonanie postanowienia i takowe przedstawić na posiedzenie Rady, która ostatecznie orzeka. W razie rozdziału zdań w Zarządzie na trzy lub więcéj, przedmiot przechodzi pod rozpoznanie Rady.

§ 44. Zarząd przejmuje od założycieli księgi i sumy wniesione na akcje, następnie zaznacza na świadectwach tymczasowych, wszelkie dalsze wpłaty i wymienia świadectwa na akcje po zupełném ich opłaceniu w myśl § 5.

§ 45. Do Zarządu należą:

a) Prowadzenie księgi akcyjnéj;

b) Zawiadywanie interesami, kapitałami i majątkiem Banku;

c) Urządzenie prawidłowego porządku załatwiania interesów i rachunkowości Banku;

d) Przyjmowanie i uwalnianie urzędników Banku i naznaczanie dla nich płacy w granicach etatu, przez Radę zatwierdzonego.

U w a g a. Zarząd może wreszcie pozostawić Dyrektorowi (§ 46) przyjmowanie i uwalnianie niektórych urzędników Banku, na podstawie udzielonéj mu instrukcji.

e) Oznaczanie za potwierdzeniem Rady w jakim rozmiarze mogą być użyte, na każdą z dozwolonych przez Ustawę operacji Banku, znajdujące się do rozporządzenia sumy i w jakiéj ilości ma być zachowywana gotowizna w kasach, tak żeby interesowani nie doznawali żadnéj zwłoki w podniesieniu przypadających im pieniędzy.

f) Stanowienie wysokości procentów i komisowego we wszystkich operacjach Banku (§§ 13 i 14).

g) Oznaczanie osób, których podpisami powinny być stwierdzane zobowiązania Banku i podanie o tém do wiadomości powszechnéj, przez ogłoszenie w dwóch miejscowych pismach, niezawiśle od zawiadomienia o tém, kogo należy.

h) Zatwierdzanie szacunku domów, sklepów, fabryk i zakładów przyjmowanych przez Bank na zabezpieczenie skupionych weksli z jedném podpisem (§§ 16 i 18).

i) Znoszenie się z władzami i osobami rządowemi we wszystkich przedmiotach, wychodzących po za obręb bieżących operacij Banku.

k) Oznaczanie towarów i papierów procentowych, na które mogą być udzielane pożyczki, oraz papierów które mogą być nabywane na rachunek własny Banku (§ 12) i przedstawianie pod zatwierdzenie Rady spisu papierów, o których wzmianka w ustępie pod lit. *d* do § 38.

l) Oznaczanie komu i w jakiéj wysokości może być otwarty kredyt osobisty przy eskontowaniu weksli (§ 12 *a*).

ł) Rozpoznawanie przedmiotów dotyczących wypłat na rachunek osób trzecich bez zupełnego zabezpieczenia takowych wypłat (§ 12 uwaga do lit. *d*).

m) Rozbiór wszelkich przedmiotów dotyczących operacij wymienionych pod lit. *l* § 12 i wychodzących z rzędu bieżących.

n) Przedstawianie pod zatwierdzenie Rady osób, na posady agentów Banku po za obrębem Warszawy.

o) Przedstawianie pod zatwierdzenie Rady, przed rozpoczęciem każdego roku etatu wydatków, a po ukończeniu roku sprawozdania o wszystkich operacjach i położeniu interesów Banku.

p) Przedwstępny rozbiór wszelkich przedmiotów, mających być przedstawionemi pod rozpoznanie i zatwierdzenie Ogólnego Zebrania.

r) Obmyślanie środków najpomyślniejszego rozwoju działalności Banku.

s) W ogólności zawiadywanie wszelkiemi interesami i operacjami Banku na zasadzie ustawy, postanowień Rady i Ogólnego Zebrania.

§ 46. Na przedstawienie Zarządu, Rada mianuje Dyrektora do wykonania poruczonych mu czynności na zasadach przez Zarząd wskazanych, do zawiadywania biegiem interesów i doprowadzenia bieżącéj korespondencji w imie-

niu Banku. Zarząd przepisuje Dyrektorowi szczegółową instrukcję, któréj trzymać się winien przy pełnieniu wszelkich włożonych na niego obowiązków. Dyrektorowi oprócz pensji, Rada wedle swojego uznania może wyznaczyć wynagrodzenie w procentach od czystych zysków.

Umowa zawarta z Dyrektorem powinna być potwierdzoną przez Radę.

U w a g a. Wzbronionem jest Dyrektorowi przez cały czas pełnienia obowiązków, zajmować się się interesami handlowemi na własny rachunek lub brać udział w interesach handlowych i innych osób.

§ 47. Zarząd jako przedstawiciel Towarzystwa, zastępuje wszędzie jego miejsce bez osobnego pełnomocnictwa; pojedyńczy zaś członek Zarządu może działać w imieniu Towarzystwa, nie inaczéj jak na mocy szczególnego pełnomocnictwa udzielonego przez Zarząd.

U w a g a. Pełnomocnictwa Zarządu udzielają się podpisem dwóch jego członków.

§ 48. Za pracę w zawiadywaniu sprawami Towarzystwa członkowie Zarządu pobierają wynagrodzenie w wysokości przepisanéj przez ogólne Zebranie akcjonarjuszów na przedstawienie Rady.

§ 49. Członkowie Rady i Zarządu podlegają odpowiedzialności tylko za naruszenie ustawy i postanowień Ogólnego Zebrania, ale nie odpowiadają względem osób trzecich za zobowiązania zaciągnięte imieniem Banku.

§ 50. Członkowie Rady i Zarządu, jako téż urzędnicy Banku, winni zachowywać w tajemnicy wszystko, co dotycze interesów i rachunków handlowych i prywatnych powierzonych Bankowi.

§ 51. Bankowi wolno używać pieczęci z napisem: „Bank Dyskontowy Warszawski.“

IV. Ogólne Zebranie Akcjonarjuszów.

§ 52. Wszystkie osoby posiadające akcje, mogą być obecnemi na Ogólném Zebraniu; lecz prawo stanowczego głosu ma tylko ten akcjonarjusz, który posiada przynajmniéj 15 akcij. Posiadający 50 akcij ma dwa głosy, 100 akcij trzy głosy, 200 akcij cztery głosy i nakoniec 300 akcij i więcéj, pięć głosów.

U w a g a 1. Aby mieć prawo uczestniczenia w Zebraniu, posiadacze akcij na okaziciela, powinni swoje akcje przedstawić do Zarządu Banku przynajmniéj na miesiąc przed dniem naznaczonym na Zebranie, posiadacze zaś imiennych akcij przedstawiać ich nie potrzebują, lecz na Zebranie ci tylko będą dopuszczani, na których imię akcje są zapisane w księgach bankowych przynajmniéj na miesiąc przed terminem Zebrania.

U w a g a 2. Domy handlowe, bez względu na liczbę akcij posiadanych mogą na Zebraniu mieć tylko jednego przedstawiciela.

§ 53. Akcjonarjusz nieobecny, mający prawo głosu, może je przelać na innego akcjonarjusza, prawo głosu posiadającego, lecz jedna osoba nie może mieć więcéj jak dwa pełnomocnictwa i w żadnym razie więcej jak 10 głosów, tak za siebie jak za mocodawców.

§ 54. Na zasadach w § 52 wymienionych, przed każdém Ogólném Zebraniem, sporządza się spis akcjonarjuszów mających prawo głosu na Ogólném Zebraniu. Spis ten drukowany, wręcza się żądającym przy wejściu na zebranie. Dla sprawdzenia spisu, jak również i głosów obecnych osób, licząc w to i głosy z pełnomocnictwa, zaprasza się dwóch z obecnych akcjonarjuszów, posiadających z ilości akcij największą liczbę głosów.

§ 55. Ogólne Zebrania bywają zwyczajne i nadzwyczajne. Pierwsze zbierają się corocznie, nie późniéj jak w kwietniu; drugie zwołują się podług własnego uznania Zarządu lub na żądanie Rady, dla rozbioru przedmiotów nadzwyczajnych, wymagających bezzwłocznego postanowienia.

Uwaga. Jeżeli akcjonarjusze posiadający razem sto głosów, objawią życzenie zwołania Ogólnego Zebrania, Zarząd takowemu zadość czynić ma obowiązek.

§ 56. Zarząd zwołuje Ogólne Zebranie przez ogłoszenia w warszawskich pismach i w Urzędowym Gońcu (Prawitelstwiennyj Wiestnik) przynajmniéj na sześć tygodni przed dniem zebrania, ze wskazaniem przytém przedmiotów przedstawić się mających pod rozbiór akcjonarjuszów.

§ 57. Ogólne Zebranie poczytuje się za prawnie złożone przy obecnośc przynajmniéj 40-u akcjonarjuszów. W razie zebrania się mniéj jak 40-ui akcjonarjuszów, zwołuje się drugie zebranie, które nie wcześniéj jak po upływie dwóch tygodni nastąpić może. To drugie zebranie będzie ważném, bez względu na liczbę zebranych akcjonarjuszów i ilość posiadanych przez nich akcij, lecz do uchwały tego zebrania mogą być przedstawione te tylko przedmioty, które miały być rozpoznawane na pierwszém niedoszłém zebraniu.

§ 58. Na Ogólném Zebraniu przewodniczy jeden z wybranych na każdy raz akcjonarjusz. Wybor jego ma miejsce przed przystąpieniem do jakichbądź czynności. Do chwili wyboru Przewodniczącego, prezyduje Prezes Rady albo jego Zastępca.

§ 59. Uchwały Ogólnego Zebrania zapadają prostą większością głosów, w przedmiotach zaś wymienionych pod lit. *e f g* § 61 większością dwóch trzecich obecnych głosów; nadto do uchwały w przedmiotach wzmiankowanych pod lit. *f* i *g* § 61 wymaganą jest obecność na zebraniu osobiście lub z pełnomocnictwa posiadaczów akcij wynoszących razem przynajmniéj połowę wszystkich akcij Towarzystwa.

§ 60. Przedmioty na Ogólném Zebraniu przedstawiają się nieinaczéj jak przez Zarząd, po uprzedniém rozpatrzeniu takowych przez Radę. I dla te-

go jeżeli który z akcjonarjuszów ma zamiar uczynić wniosek jaki dla dobra Towarzystwa, lub zanieść skargę na administrację Banku, winien zwrócić się z takowemi do Zarządu, bez względu choćby skarżył czynności tegoż Zarządu; ten zaś przedstawia wniosek lub skargę ze swoją konkluzją albo objaśnieniem pod rozpoznanie Rady.

Od uznania Rady zależy nadanie dalszego kierunku rzeczy; wszakże przedstawienie podpisane przez akcjonarjuszów mających razem 60 głosów, w każdym razie winno być wniesione na Ogólne Zebranie z konkluzjami Zarządu i Rady, jeżeli tylko przedstawienie to zaszło przynajmniéj na siedm dni przed zebraniem.

§ 61. Pod uchwałę Ogólnego Zebrania koniecznie podpadają:

a) Wybór członków Rady.

b) Zatwierdzenie ostateczne sprawozdań rocznych.

U w a g a. Do rozpatrzenia sprawozdania, Ogólne Zebranie może wyznaczyć osobną komisję.

c) Postanowienia co do utworzenia Oddziałów (Kantorów) Banku (§ 2).

d) Postanowienia o nabyciu nieruchomości na potrzeby Banku na wniosek Zarządu przez Radę przyjęty.

e) Postanowienia w przedmiocie zmiany lub uzupełnienia Ustawy Banku, zanim przedsięwzięte będą w tym celu u Rządu jakiekolwiek kroki.

f) Postanowienia co do zwiększenia kapitału Banku.

g) Postanowienia co do zwinięcia Towarzystwa i likwidacji Banku.

h) Rozbiór i rozstrzygnięcie wniosków przez Radę przedstawionych.

§ 62. Czynności jednego Ogólnego Zebrania, mogą w razie potrzeby trwać dni kilka; nie dłużéj jednak jak tydzień.

Czas posiedzeń samo Zebranie oznacza.

§ 63. Uchwały Ogólnego Zebrania, w przepisanym porządku zapadłe, obowiązują wszystkich akcjonarjuszów, tak nieobecnych, jako téż niezgadzających się z temiż uchwałami.

V. Rachunkowość.

§ 64. Rok operacyjny Banku liczy się od d. 1 stycznia do d. 31 grudnia.

U w a g a. Jeżeli otwarcie Banku nastąpi po 1 lipca, to rok otwarcia dołącza się do następnego roku.

§ 65. Sprawozdanie roczne Zarządu z uwagami Rady, powinno być wydrukowane najpóźniéj na tydzień przed dniem do jego rozbioru na Ogólném Zebraniu wyznaczonym i rozdawaném akcjonarjuszom, zawczasu obeznać się

z niém pragnącym; następnie zaś, wraz z protokółem Ogólnego Zebrania, przedstawioném w trzech egzemplarzach Ministrowi Finansów do wiadomości.

§ 66. Sprawozdanie roczne ogłasza się w jedném z pism Warszawskich i w Urzędowym Gońcu (Prawitielstwennyj Wiestnik). W tych pismach Zarząd Banku obowiązany także ogłaszać co miesiąc wiadomości o stanie rachunków wszelkich operacij Banku. Miesięczne bilanse wszystkich operacij banku oprócz tego winny być przesyłane do Redakcji Zbioru (Ukazatiela) rządowych rozporządzeń przy ministerstwie Finansów.

§ 67. W bilansach rocznych, wątpliwe długi winny być wykazywane w cyfrach przybliżonych, a rządowe i inne procentowe papiery nie wyżéj ceny ich zakupu. Jeżeli zaś kurs giełdowy w dzień zamknięcia bilansu, jest niższy od ceny zakupu, to wartość papierów winna być podaną po kursie giełdowym.

VI. Rozdział zysków.

§ 68. Z czystego zysku jaki się wykaże po strąceniu wszelkich wydatków i strat oblicza się 5% na kapitał zasobowy. Pozostałość jeżeli nie przewyższa 8% od kapitału zakładowego, idzie na dywidendę dla akcjonarjuszów; jeżeli zaś ta pozostałość przewyższa 8%, to ta przewyżka rozdziela się w sposób następujący: 5% wydaje się do rozporządzenia Rady; 10% na wynagrodzenie członków Zarządu niezależnie od obieranéj przez nich płacy (§ 48); 10% na korzyść urzędników Banku, do rozdziału przez Zarząd, zatwierdzonego przez Radę: i 15% na korzyść Założycieli lub nabywców ich praw, 5% dołącza się do kapitału zasobowego, a pozostałe dołączają się do ogólnéj dywidendy. Odliczanie procentów, przeznaczonych na korzyść Założycieli, trwa tylko przez lat trzydzieści od otwarcia czynności Banku.

§ 69. Wypłata dywidendy następuje po uprzedniém o tém ogłoszeniu i za przedstawieniem kuponów.

VII. Kapitał zasobowy.

§ 70. Kapitał zasobowy Banku przeznaczony na pokrycie wyniknąć mogących strat z jego operacji, tworzy się z corocznie w tym celu odkładanych sum (§ 68) i z procentów od nich. Tworzenie tego kapitału odbywa się przez cały czas trwania Towarzystwa. Kapitał ten zachowuje się w papierach rządowych i przez rząd poręczonych.

§ 71. Jeżeliby w którymkolwiek roku na pokrycie strat Banku użyty był cały kapitał zasobowy i oprócz tego część zakładowego kapitału, wtedy przez następne lata aż do dopełnienia kapitału zakładowego do poprzedniéj wysokości sumy przeznaczone w myśl § 68 na kapitał zasobowy, winny być obracane na kapitał zakładowy.

VIII. Zwinięcie Banku.

§ 72. Czynności Banku mogą być zwinięte każdego czasu za uchwałą Ogólnego Zebrania, odpowiednio do § 59 niniejszéj Ustawy zapadłą.

W razie zaś zmniejszenia kapitału zakładowego w skutek poniesionych strat o jedną czwartą, przystąpienie do zwinięcia Banku i likwidacji, jest dla Towarzystwa obowiązkowém, jeżeli akcjonarjusze nie dopełnią tegoż kapitału do pierwotnéj jego wysokości.

§ 73. W razie likwidacji Banku, Ogólne Zebranie na przedstawienie Rady, wyznacza jednego lub kilku administratorów i przepisuje porządek likwidacji.

§ 74. Jednocześnie z wyznaczeniem administratorów, ustają prawa i obowiązki Rady i Zarządu Banku; prawa zaś Ogólnego Zebrania pozostają w czasie likwidacji w dawnéj mocy.

Ogólne Zebranie zatwierdza rachunki likwidacyjne i wydaje z nich pokwitowanie wedle przepisu artykułu 2188 T. X. cz. I. Zbioru Praw.

§ 75. Akcjonarjusze odpowiadają za zobowiązania Banku tylko z sum wniesionych na akcje i niepodlegają żadnéj innéj odpowiedzialności, ani osobistéj ani majątkowéj.

Sumy jakie pozostaną po zupełném zaspokojeniu wszystkich wierzycieli Banku, rozdzielają się między akcjonarjuszów w stosunku kapitału przez każdego z nich na akcje wniesionego.

IX. Przepisy ogólne.

§ 76. Wątpliwości przy wykonaniu niniejszéj Ustawy rozstrzygane będą na przedstawienie Rady Banku przez Ministra Finansów.

§ 77. We wszelkich wypadkach, nieprzewidzianych niniejszą Ustawą, Towarzystwo podlega ogólnym prawom dla Towarzystw akcyjnych, tak obecnie obowiązującym, jako téż i w przyszłości postanowić się mogącym.

Podpisał: Prezes Rady Państwa, KONSTANTY.

Notatki bibliograficzne.

Annalen d. gesamt. Versicherungswesens,—redaktor M. K a n n e r. *Lipsk* r. 1871.

Deutsches Handelsblatt,—Wochenblatt f. Handelspolitik u. Volkswirthschaft. Organ d. deutsch. Handelstages. Redaktor A. M e y e r, —*Berlin*, I rok, 1871.

Koch, C. F.,—Allgemeines Berggesetz f. d. preussischen Staaten, etc., *Berlin* 1870.

Migerka, F., — Grundriss d. Nationalökonomie als Grundlage f. Vorträge an Gewerbe-u.-Handelsschulen. *Brüun*.

Deutschland Münzreform, vom nationalen und internationalen Standpunkte betrachtet. *Utrecht*, 1870.

Rolin-Jacquemyns, G.,—La guerre actuelle dans ses rapports avec le droit international. *Berlin*, 1871.

Sarauw, C. v.,—Russland's kommerzielle Mission in Mittelasien. Wit Uebersichtskarte. *Leipzig*.

Wirth, M.,—Grundzüge der Nationalökonomie. 4 przerob., pomnoż. i popr. wyd. *Köln*, 1870.

Vintimille de Geraci, — Le droit des contribuables et la dette publique. *Paris*, 1870.

Banking Almanak and Directory, 1871, 8-o. *London*, Groombridge.

Land,—For the Million to Rent addressed to the Working Classes of England. *London*, Macintosh.

Galeazzi, L. D.,—Studi politici e amministrativi. *Firenze*, 1870.

Manduca, F.,—Studi giuridici economici sociali. *Catania*, 1870.

Semenza G.,—Le finanze italiane. *Milano*, 1870.

Journal des Economistes, — revue de la science économique et de la statistique—wychodzący w zeszytach miesięcznych, pod redakcją p. J. G a r n i e r,—(Paris. libr. Guillaumin et Comp.) zamieścił w r. 1870 następujące ważniejsze artykuły:

1. Dupont de Nemours, sa vie et ses travaux, par *L. de Lavergne*.
2. Plan d'une grande Compagnie générale d'assurances mutuelles, par *A. Guillemin*.
3. La population de la France en 1866, par *A. Legoyt*.
4. Le Mont-de-piété de Paris: Résumé de ses opérations depuis l'origine jusqu'en 1868, par *A. Bernard*.
5. L'impot foncier et ses effets économiques, par *H. Passy*.
6. L'Italie, son administration, ses finances ses reformes, par *Eug. Poujade*.

7. Recherches sur la production agricole, la rente et la valeur du sol, par *P. C. Dubost.*
8. Les plaies sociales: la prostitution à Paris, par *M. du Camp.*
9. Rapport sur l'enquête agricole, par *T. N. Bénard* et *Jouvet.* (2 art.)
10. De l'organisation de la main d'oeuvre dans la grande industrie, par *J. Euverte.*
11. Mariages, naissances et décès en France, de 1861 à 1867, par *A. Legoyt.*
12. Le percement de l'isthme americain, par *L. Simonin.*
13. La question de subsistance pendant le siège de Paris, par *G. de Molinari.*
14. De la rente des emplacements dite rente foncière, par *M. Wolkoff.*
15. Usage alimentaire de la viande de cheval, de l'âne et du mulet, par *J. H. Magne.*
16. Perfectionnements à introduire dans les monnaies, par *J. Garnier.*
17. Les opérations de la Banque de France de 1865 à 1870, par *A. Courtois.*

REDAKTOR I WYDAWCA, Wiktor Somer.

Дозволено Цензурою, Варшава 21 Сентября (30 Октября) 1871 года.

Drukiem A. Pajewskiego, ulica Niecała № 12 nowy.

		Rsr.	kop.
E r a s, Volkswirthschaftliche Aufsätze. Leipzig 1871		1	20.
Die Finanzen und Hilfsquellen Spaniens. Von einem Financier. Wien 1871		—	32.
R a u, K. H., Lehrbuch der Finanzwissenschaft, Sechste Ausgabe vielfach verändert und theilweisse völlig neu bearbeitet von Dr. Adolf Wagner. Erste Abtheilung, Erstes Heft, Einleitung und Staatsaugaben. Leipzig 1871		3	20.

Дозволено Цензурою 21 Сентября (30 Октября) 1871 года.